

kwiecień 2016

# Kapitał Polski

Gospodarka | Samorządy | Nauka – Innowacje

Data Techno Park  
informatyzuje służbę zdrowia  
str. 4

Misją Pelionu jest dbałość  
o jakość i długość życia  
str. 9

Pracodawcy potrzebują  
pracowników tymczasowych  
str. 18

**Polska krajem startupów**  
Warunki do zakładania i prowadzenia  
działalności gospodarczej muszą  
być bardziej przyjazne, zwłaszcza  
dla innowacji – mówi Jerzy Kwieciński,  
Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rozwoju

str. 5

WE CAN DO

INTEGRACJA KONSULTING SAP BASIS  
IP ROZWIĄZANIA CHMUROWE  
SYSTEMY PRACY GRUPOWEJ MONITORING IT SECURITY VOIP

TECHNOLOGIE SIECIOWE ACCELERATION  
WYTWARZANIE MYSQL  
OPROGRAMOWANIA AUDYTY IT

BACKUP SYSTEMY USŁUGI SERWISOWE  
STORAGE SOLUTIONS BEZPIECZEŃSTWA  
CPD NETWORKING

**newind** integration networking development

Wrocławski Park Technologiczny, ul. Duńska 11 (bud. SIGMA)  
www.newind.pl

# Kapitał Polski, jak dogonić bogatych?

Zawsze marzyliśmy o tym, żeby pod względem poziomu życia dogonić bogate kraje Europy Zachodniej. Z danych Eurostatu wynika, że nasza gospodarka pod względem wielkości i możliwości rozwoju plasuje się w krajach Unii w drugiej „piątce”. Pozycja pierwszej „piątki” (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy i Hiszpania) przez długie lata wydaje się być niezagrożona. Polska gospodarka znajduje się w drugiej „piątce” w otoczeniu takich krajów jak Holandia, Szwecja, Belgia, czy Austria, które to musimy w pierwszej kolejności prześcignąć.

Ale zwykłych obywateli najbardziej interesuje, kiedy będą zarabiać tak jak w bogatych krajach europejskich. Bo jak na razie mediana wynagrodzeń w Polsce nieznacznie tylko przekracza 2000 złotych miesięcznie netto. Wyrażona w dolarach stanowi prawie jedną trzecią płacy: niemieckiej i francuskiej, ok. 26 proc. brytyjskiej i tylko 41 proc. hiszpańskiej. Z drugiej strony, w 2014 roku polski PKB na mieszkańca osiągnął poziom 70 proc. wartości PKB na mieszkańca Unii. Tak duża rozbieżność w tych wskaźnikach wskazuje na to, że w krajach Zachodniej Europy fundusze płac w przedsiębiorstwach muszą stanowić znacznie większą część budżetu niż w polskich firmach.

## W pułapce średniego dochodu

Podczas pogoni za bogatymi pojawił się też inny problem – oto zaczęto nam mówić, że polska gospodarka znalazła się w pułapce średniego dochodu. Jest to zjawisko charakterystyczne dla gospodarek rozwijających się, gdzie aspiracje bogacenia się są bardzo wysokie. Dotychczasowe impulsy rozwoju gospodarki przestają działać. Trzeba więc szukać nowych. O jakie impulsy może chodzić? Krzysztof Domarecki, właściciel i założyciel globalnej firmy Selena podczas jednego ze spotkań z przedsiębiorcami w Dolnośląskiej Łoży BCC przedstawił problem bardzo dosadnie. Udowodnił, że o bogactwie danego państwa przesądza m.in. to jak wiele znajduje się w nim siedzib wielkich, innowacyjnych, globalnych przedsiębiorstw. Bo cóż z tego, że w Polsce działa wiele światowych, ultranowoczesnych firm? Bardzo dobrze, że są. Oferują tysiące miejsc pracy, dają możliwości rozwoju polskim kooperantom, eksportują. To wszystko prawda, ale mamy, mówi Krzysztof Domarecki, ciekawe zjawisko: PKB rośnie, eksport rośnie, a ludzi nie widzą tego w swoich portfelach. Państwo natomiast przy dużym udziale kapitału zagranicznego ma stonkowo mały wpływ na gospodarkę.

## Czas dla polskiego kapitału

Przedstawienie motorów wzrostu gospodarczego zatem, to nic innego jak danie większych możliwości rozwoju kapitałowi polskiemu. Udziele-

nie mu wsparcia w ekspansji na rynki zagraniczne. Doprowadzenie do tego, aby ten kapitał był nie tylko polski, ale i globalny. Ten nowy trend widoczny jest już w wielu obszarach polskiej gospodarki. Weźmy specjalne strefy ekonomiczne. W ostatnich latach to one głównie tworzyły miejsca pracy i były najważniejszym czynnikiem rozwoju. Teraz to się zmienia, takich wielkich inwestycji typu green field mamy coraz mniej. Zarządzający strefami, wspólnie z samorządami, coraz bardziej nastawiają się na przyciąganie do stref małych i średnich polskich przedsiębiorców. Żeby ułatwić im wejście oferują wybudowane już hale produkcyjne z niezbędną infrastrukturą. Innym trendem, obserwowanym w strefach, jest powstawanie klastrów przemysłowych. A wiadomo, że tam gdzie klastry, tam powstaje więcej innowacji i nowoczesnych technologii. Kluczowa dla rozwoju polskiej gospodarki jest też współpraca nauki z biznesem, komercjalizacja odkryć naukowych, tworzenie innowacji. Tej problematyce będziemy w czasopiśmie „Kapitał Polski” poświęcać szczególnie dużo miejsca. - *Innowacje są podstawą rozwoju* – mówi prof. zw. dr hab. Marian Noga, Dyrektor Instytutu Współpracy z Biznesem, wykładowca WSB we Wrocławiu. - *Już dawno było wiadomo, że im bardziej przetworzony produkt uzyskamy tym lepiej, im więcej sprzedamy myśli, tym bardziej jest to korzystne. W jaki sposób wprowadzać innowacje? Jednym ze sprawdzonych rozwiązań jest tworzenie parków technologicznych. Przedsiębiorcy w nich działający, a często są to małe i średnie firmy, poprzez częste kontakty uzyskują efekt synergii – powstają nowe pomysły, które owocują innowacyjnymi rozwiązaniami.* „Kapitał Polski”, to również miejsce dla samorządów. Chcemy pokazywać zwłaszcza tych samorządowców, którzy skutecznie pobudzają przedsiębiorczość na swoim terenie i potrafią przyciągać inwestorów. Zarządzanie jednostką samorządu terytorialnego przypomina zarządzanie wielkim przedsiębiorstwem. Ten gospodarz powiatu, miasta, czy gminy, który to rozumie z łatwością dogada się z przedsiębiorcami i stworzy im warunki do rozwoju.

Ryszard Żabiński

## Spis treści

Medycyna korzysta z chmury	4
Równomiernie rozwijać regiony	5
Polska ma coraz więcej do nadrobienia	6
Docenić przedsiębiorce, który inwestuj	6
Nasze zespoły naukowe liczą się na świecie	7
Bądź innowacyjny i graj na globalnym rynku	8
Dbamy o jakość i długość życia	9
Dobre przepisy na innowacje	10
Wrocław padł ofiarą własnego sukcesu	11
MetalERG	12
Płacenie wysokich podatków to zaszczyt, a nie wstyd	13
Legnicka strefa z nową ofertą dla firm	14-15
Euro-park Wisłosan	16
Zmiany w przepisach o cenach transferowych	17
Uniwersytet Ekonomiczny	17
Praca tymczasowa odpowiedzialnością na wyzwania pracodawców	18-19
Chcemy dzielić się zyskami z naszymi nowymi współwłaścicielami	20
Schumacher Packaging	21
Cantoni Group	21
Jak Mazowsze zmieniło się na lepsze	22
Powiat wrocławski – dobry klimat do inwestowania	23
Zauważ autyzm	23
Burmistrz Olesna	23
Centrum diagnostyki kobiet i noworodków w Wałbrzychu	24
5 milionów złotych na ochronę zabytków	25
Postawić na gospodarkę i dobrych współpracowników	26
Powiat wrocławski	27
Prusice to gmina przyjazna mieszkańcom i miejscem na twoje inwestycje!	28
Gmina Długołęka – miejsce do inwestowania, miejsce do życia	29
Osiedle lawendowe	29
Vorwerk	30
Olesno – tu warto inwestować	31
Betamed	32
JBB	33
Drukexpress	33
Gitarowy Rekord Guinnessa	34
Pink Floyd's David Gilmour	35
Data Techno Park	36

# Medycyna korzysta z chmury

Z Markiem Girkiem, prezesem zarządu Data Techno Park rozmawiała Małgorzata Pawlaczek

**Jakiego rodzaju nowoczesne rozwiązania proponuje Data Techno Park jednostkom medycznym, wdrażającym obecnie postanowienia Ustawy o elektronicznej dokumentacji medycznej?**

Placówki medyczne budują na swoje potrzeby, w oparciu o wysokie technologie tzw. „prywatną chmurę”. Mówiąc prościej, trwa proces wirtualizacji ich serwerów i dysków, na których przechowywana jest dokumentacja dotycząca pacjentów. To jednak nie zapewni interoperacyjności, czyli wymiany informacji na poziomie regionu, a ta informacja powinna „iść za pacjentem”. Zadaniem Data Techno Park jest więc obecnie budowanie, zgodnie ze strategią przyjętą kilka lat temu przez Ministerstwo Zdrowia spójnego systemu integrującego dokumentację medyczną na Dolnym Śląsku. Również w ramach chmury, z tym że nasz system umożliwi integrację oprogramowania z informacją, która jest przechowywana w poszczególnych placówkach medycznych.

**Zawsze, gdy mowa o danych dostępnych przez Internet pojawia się pytanie o ich bezpieczeństwo.**

We wcześniejszych rozmowach z „Kapitałem Dolnego Śląska” sporo powiedzieliśmy o bezpieczeństwie i o tym, jak my sobie radzimy z jego zagwarantowaniem. W odniesieniu do tematu naszej dzisiejszej rozmowy warto podkreślić, że poziom bezpieczeństwa w prywatnej chmurze postawionej na naszych urządzeniach jest o wiele większy niż ten, który jednostki medyczne mogłyby zapewnić sobie we własnym zakresie. W Data Techno Park stosowane są bowiem bardzo drogie, ale też zaawansowane technologicznie, najnowocześniejsze rozwiązania – zarówno twarde, hardware’owe, jak i aplikacyjne, które na każdym poziomie pilnują, by nie doszło do wycieku informacji. Ponosimy pełną odpowiedzialność za zabezpieczenie tych danych, więc wyzwaniem jest dla nas zapobieganie sytuacjom, w których mogłoby dojść do naruszenia ich poufności. Jak dotąd nie zawiedliśmy.

**Jakie są korzyści dla jednostek medycznych, które korzystają z chmury w Data Techno Park?**

Najistotniejszą korzyścią jest zapewnienie ciągłości działania. Pamiętajmy, że jeśli rezygnujemy z dokumentacji papierowej to system musi być niezawodny. Awaria systemu oznacza brak dostępu do informacji, a wówczas nie będzie można realizować podstawowych funkcji prowadzonej działalności. Czy chodzi o szpital, firmę czy jakąkolwiek inną organizację lub instytucję. Podkreślę raz jeszcze, że jeśli jedyną formą dokumentów jest ich wersja elektroniczna to one muszą być zawsze dostępne. W odniesieniu do placówek medycznych – nie zostanie przetoczona krew, nie będzie można zoperować pacjenta, jeśli nie zostanie on zidentyfikowany w systemie. Mało tego, nie będzie działał robot, który wspomaga lekarza podczas operacji. System informatyczny musi być więc niezawodny, choć to nie wszystko. Bezawaryjny musi być także sprzęt, na którym postawiony został ten system. W informatyce istnieje proces określanej jako „redundancja backupu”, który polega na tym, że jeśli coś przestaje działać, wówczas te funkcje przejmują inne urządzenia i podnoszą system. Naszym, Data Techno Park zadaniem jest zagwarantowanie tej

redundancji. Stanowimy tzw. DRC (Disaster Recovery Center), „zapasowy ośrodek” dla informacji i systemów w dowolnej architekturze infrastrukturalnej i gwarantujemy też „niezaprzeczalność” informacji, która jest po jednej i po drugiej stronie. Gwarantujemy nie tylko to, że działa system i aplikacje, ale także łączy i prąd, który to wszystko utrzymuje.

**Jaką dokładnie rolę pełni dla placówki medycznej taki „ośrodek zapasowy” i na czym polega „niezaprzeczalność danych”?**

Jak wspominałem, nasza architektura może zastąpić tę, która działa w szpitalach, na wypadek, gdyby tam się coś zepsuło. Jeśli tam coś się wyłączy, to podnosi się u nas, jeżeli tam zabraknie informacji, to ona na pewno jest u nas. To są tzw. „parametry RPO i RTO”, które mówią o możliwości odtworzenia w czasie danej informacji z jakiegoś momentu. Jeżeli dana informacja została zapisana w szpitalu to natychmiast jest przesuwana i przesyłana do nas. W razie jakiegś awarii w szpitalu jesteśmy w stanie informację sprzed sekundy odtworzyć w ciągu kilku minut u nas. To są systemy, które działają w systemie „active-active” – po obu stronach jest ośrodek aktywny. To jest najwyższy poziom bezpieczeństwa tych danych. Możliwe jest także stosowanie trybu „active-passive”. U nas jest ośrodek aktywny, a w obsługiwanej placówce pasywny z czasem reakcji 24 godziny, ale z odtworzeniem sprzed 24 godzin. Dostępność do informacji, które u nas są „zbackupowane” nie jest tak krytyczna, można więc np. „odzyskać” zdjęcia radiologiczne sprzed 24 godzin i to jest wystarczające. Jak więc widać, u nas wszystkie urządzenia działają w sposób nieprzerwany i gwarantują ciągłą pracę 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu i 365 dni w roku. Z możliwą przerwą nie dłuższą niż 7 minut w ciągu całego roku i to nieplanowaną! To jest ogromne wyzwanie.

**Dla placówek, które korzystają z chmury w Data Techno Park jest to tańsze rozwiązanie?**

Na pewno jest lepsze i tańsze, niż gdyby te jednostki chciały wytworzyć podobne lub takie samo rozwiązanie u siebie. Z pewnością jednak to co proponuje Data Techno Park nie jest mniej kosztowne od rozwiązań dzisiaj stosowanych w tych placówkach, ponieważ wraz z informatyzacją rośnie jakość

**Mamy obecnie na Dolnym Śląsku do czynienia z procesem, w którym ponad 20 szpitali wytwarza dokumentację w wersji elektronicznej i wkrótce przestanie w ogóle używać papierowej**



świadczonych usługi i wzrasta też jej cena. Na przykład USG kosztuje 50 zł, a rezonans kilkaset. I to, i to jest badaniem obrazowym, ale jakoś obrazu, jaki powstaje z rezonansu jest nieporównywalnie lepsza niż z USG. Czy to oznacza, że informatyka musi być tańsza? No, właśnie nie. Ona jest coraz droższa, ale też coraz efektywniejszy jest stosunek jakości do ceny. Per saldo wydajemy więcej, ale otrzymujemy o wiele lepszy produkt.

**Digitalizacja danych oznacza, że szpital, do którego pacjent trafi będzie miał całą historię chorób, dotychczasowego leczenia?**

Żeby ta baza była kompletna trzeba by „ucyfrowić” archiwizację. Obecnie powstająca dokumentacja medyczna już jest zdigitalizowana i, zgodnie z ustawą, będzie „żyła” 30 lat. Zdigitalizowanie wszystkich danych wymagałoby sięgnięcia także do historycznych, papierowych zasobów. Pytanie, jak daleko wstecz? Niemniej ten proces się odbywa, tylko wymaga jeszcze czasu i pracy.

**A patrząc w przyszłość?**

Ustawodawca przewidział, że jeśli mamy dokumentację w bezpiecznej wersji cyfrowej nie musimy jej drukować. Mamy obecnie na Dolnym Śląsku do czynienia z procesem, w którym ponad 20 szpitali wytwarza dokumentację w wersji elektronicznej i wkrótce przestanie w ogóle używać papierowej. Zamiast stosownego wydrukowanego czy wypełnionego ręcznie zaświadczenia otrzymam login i hasło do portalu szpitala, a wypis znajdę po zalogowaniu. Albo SMS-em otrzymam link do wyników badań. Niedługo tak będzie również z opieką ambulatoryjną i będzie można powiedzieć, że 70 szpitali oraz kilka tysięcy praktyk lekarskich w regionie prowadzi dokumentację w wersji elektronicznej, a dane 4 milionów pacjentów mogą być, w razie potrzeby, przekazywane między tymi jednostkami. System ten, oczywiście działający w chmurze, jest obecnie gotowy, choć na razie jeszcze nie jest udostępniany powszechnie pacjentom, lecz wyłącznie lekarzom w ramach dolnośląskiego projektu e-Zdrowie 2. Jak widać, „skazani” jesteśmy, w jak najbardziej pozytywnym sensie, na wygodne rozwiązania chmurowe.

# Równomiernie rozwijać regiony

Z Januszem Kwiecińskim, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pełnomocnikiem Prezesa Rady Ministrów ds. Funduszy Europejskich, członkiem Rady Ministrów o rozwoju regionalnym i wspieraniu polskich firm rozmawiał Ryszard Żabiński

**Jakie szanse dla regionów słabiej rozwiniętych stwarza program rozwoju polskiej gospodarki? Jakie instrumenty będą tu odgrywały największą rolę, czy głównie napływ środków unijnych, czy też mechanizmy pobudzania przedsiębiorczości w tych regionach?**

Jednym z podstawowych celów rządowego Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest budowanie polskiego kapitału i wzrost innowacyjności w polskich firmach, by były konkurencyjne na polskim i zagranicznych rynkach. Chcemy zwiększyć poziom inwestycji w gospodarce. Dodatkowo inwestycje rozwojowe będą sięgać biliona złotych. Plan zdecydowanie odchodzi od modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego w rozwoju regionalnym, co oznacza koncentrację na równomiernym rozwoju wszystkich regionów, by w jak największym stopniu zniwelować różnice rozwojowe między nimi, a także wewnątrz poszczególnych województw oraz wykorzystywać endogeniczne, wewnętrzne potencjały regionów.

Liczne mniejsze ośrodki miejskie i obszary wiejskie, zwłaszcza położone peryferyjnie, w największym stopniu borykają się z wyzwaniami, które utrudniają im wejście na bardziej korzystną ścieżkę rozwojową. Wynika to przede wszystkim z niedostosowanej do potrzeb rozwojowych struktury społecznej i gospodarczej, zapóźnienia infrastrukturalnych, niskiej produktywności i niewystarczającej innowacyjności. Dlatego polityka regionalna musi realizować działania na rzecz zwiększenia spójności terytorialnej i przeciwdziałania marginalizacji oraz wykluczenia zagrożonych obszarów, przy wykorzystaniu potencjałów lokalnych i regionalnych. Stworzy to dla nich szansę wejścia na ścieżkę trwałego wzrostu i sprawi, że beneficjentami pozytywnych zmian będą również grupy społeczne zamieszkujące te obszary i będzie przeciwdziałać migracji ludności z tych terenów.

W polityce rozwojowej zostanie położony nacisk na włączenie obszarów wiejskich oraz mniejszych miast w procesy rozwojowe i uwolnienie dotychczas niewykorzystywanych przez nie potencjałów. Oznacza to m.in. przeciwdziałanie powstawaniu obszarów wykluczenia, eliminowanie różnic w dostępie mieszkańców Polski do usług publicznych i rynku pracy, programy ożywienia małych miast, rozwój rynków lokalnych, promowanie przedsiębiorczości i mobilności zawodowej zarówno w miastach, jak i na obszarach wiejskich. Jednym z pięciu filarów naszego planu jest zrównoważony rozwój społeczny i terytorialny. Jego realizacja prowadzona będzie w oparciu o podejście zróżnicowane terytorialnie, które ma na celu wykorzystanie specyficznych potencjałów regionalnych, subregionalnych i lokalnych gospodarek oraz likwidację barier w rozwoju poszczególnych obszarów.

**Na jakie wsparcie ze strony państwa będą mogli liczyć przedsiębiorcy dopiero rozpoczynający swoją działalność? Czy dotychczas stosowane instrumenty są wystarczające?**

Priorytetem jest wsparcie rozwoju polskich firm, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw. Stanowią one podstawę rozwoju całej gospodarki. Otoczenie dla uruchamiania i prowadzenia działalności gospodarczej musi być zdecydowanie bardziej przyjazne, szczególnie dla innowacji. Pieniądże na zakładanie działalności gospodarczej dostępne są w programach operacyjnych, zwłaszcza w Inteligentnym Rozwoju, ale też w Polsce Wschodniej i programach regionalnych. Działania na rzecz start-upów, nowych technologicznych firm, szczególnie wzmocnimy w dedykowanym im programie Start in Poland, który jest ważnym elementem Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Program ten będzie także realizowany we współpracy z instytucjami

mi i agendami rządowymi oraz ze spółkami Skarbu Państwa. Skorzystają one z innowacyjnych rozwiązań opracowanych przez startupy, w których tworzenie wcześniej zainwestowały. Nie koncentrujemy się zatem tylko na funduszach unijnych, ale szukamy innych źródeł finansowania nowatorskich rozwiązań. Liczymy na powroty z zagranicy Polaków, którzy tam zdobyli doświadczenie i kapitał. Zależy nam na tym, by w perspektywie najbliższej dekady Polska była postrzegana jako kraj start-upów, tworzący im dobre warunki do powstawania i dynamicznego rozwoju.

W nowym rozdaniu funduszy europejskich kontynuowane będzie także wsparcie na zakładanie działalności gospodarczej, którego celem jest aktywizacja osób bezrobotnych. Ma zatem odmienny charakter od oferowanego wsparcia dla start-upów. Z tej formy pomocy w latach 2007-2013 skorzystało w sumie ok. 235 tysięcy nowych przedsiębiorców. Wiele w ten sposób utworzonych firm z powodzeniem utrzymuje się na rynku i tworzy kolejne miejsca pracy. Takie działanie spełnia także niezwykle istotną funkcję edukacyjną. Ludzie uczą się zarządzać firmą, muszą przygotować biznesplan, prowadzić sprawy podatkowe, ubezpieczeniowe, próbować funkcjonować na rynku. Dzięki temu w praktyce zdobywają podstawową wiedzę biznesową, która wzmacnia ich pozycję na rynku pracy.

**Wielką szansą dla polskich przedsiębiorców jest rozwój eksportu. Jakie działania trzeba podjąć, aby skuteczniej wspierać eksporterów?**

Chcemy silnie wspierać ekspansję zagraniczną polskich firm – mam tu na myśli nie tylko eksport polskich produktów i usług, ale także polskie inwestycje zagraniczne. Ekspansja naszych firm na rynki zagraniczne, oparta o innowacyjne polskie technologie i rozwiązania, pozwoli budować rodzimy kapitał i umacniać naszą konkurencyjność i pozycję w międzynarodowej rywalizacji gospodarczej. Systematycznie będziemy zwiększać ofertę towarów wysoko przetworzonych, o dużej wartości dodanej, co będzie się przekładać na wyższe marże i wyższe wynagrodzenia pracowników. Mamy dobre doświadczenia w zakresie promocji i wsparcia eksportowego polskich firm, jednak kompetencje i potencjał są rozsiane w wielu instytucjach. Dlatego istnieje potrzeba kompleksowych i skoordynowanych działań na rzecz zwiększenia ekspansji zagranicznej polskich przedsiębiorstw. Zadania te będzie realizować wyspecjalizowana nowa jednostka, agencja umiejscowiona w strukturze tworzonego Polskiego Funduszu Rozwoju, która połączy już istniejące zasoby i możliwości promocyjne, proeksportowe, proinwestycyjne. Zintegruje też działania dyplomacji ekonomicznej. Pozwoli to zarówno poszerzyć ofertę promocyjną i wsparcie eksportowe, jak też uprościć i ułatwić polskim przedsiębiorcom inwestowanie na zagranicznych rynkach. Strategicznym celem jest dywersyfikacja struktury geograficznej obrotów handlowych poprzez m.in. zwiększenie udziału krajów pozaunijnych w globalnym eksporcie Polski. Ministerstwo Rozwoju podejmuje wiele działań, które mają na celu zwiększenie konkurencyjności polskich firm i promowanie rodzimych produktów i usług. Dzięki temu polscy przedsiębiorcy zdobywają nowe rynki, a tym samym rozszerzają wymianę handlową. Chcemy zwiększyć udział polskich firm na nowych kierunkach, w Azji na Dalekim i Bliskim Wschodzie, w Afryce, a także w Ameryce Północnej i Południowej. Funkcjonują już m.in. projekty Go China, który ułatwia wejście polskich firm na rynek chiński oraz Go Africa, wspierający przedsiębiorców w podejmowaniu działalności na rynkach afrykańskich. W przygotowaniu są kolejne, m.in. Go India, Go Iran czy Go ASEAN.



Finansowym wsparciem z programu Inteligentny Rozwój objęta zostanie promocja wybranych branż polskiej gospodarki. Wśród nich są sprzęt medyczny, maszyny i urządzenia, kosmetyki, IT/ICT, biotechnologia i farmaceutyka, moda polska, budowa i wykańczanie budowli, jachty i łodzie, meble, polskie specjalności żywnościowe, sektor usług prozdrowotnych oraz części samochodowe i lotnicze.

**W jakim kierunku powinny rozwijać się specjalne strefy ekonomiczne? Czy należałoby bardziej zachęcić małe i średnie firmy z polskim kapitałem do lokowania swoich inwestycji w strefach? Czy strefy powinny przekształcać się w klastry przemysłowe, parki technologiczne?**

Specjalne strefy ekonomiczne od początku swojego istnienia są skutecznym instrumentem przyciągania inwestycji oraz ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój zatrudnienia w regionach. Świadczy o tym nieustannie zainteresowanie przedsiębiorców lokowaniem swoich projektów właśnie na tych obszarach. Działalność specjalnych stref ekonomicznych nie sprowadza się tylko do wydawania zezwoleń. Prowadzą one intensywne działania promocyjne, organizując lub uczestnicząc w misjach gospodarczych, targach, czy konferencjach. Współpracują z samorządami i operatorami mediów w uzbrajaniu terenów, finansując lub współfinansując inwestycje infrastrukturalne. Przede wszystkim jednak opiekują się i służą pomocą przedsiębiorcom, zarówno na etapie realizacji inwestycji, jak i w całym okresie prowadzenia działalności w strefie. SSE wspierają również rozwój szkolnictwa zawodowego. W ramach stref funkcjonują Klastry Edukacyjne, które współpracują ze szkołami zawodowymi w procesie kształcenia pracowników pod potrzeby rynku pracy. Dostosowanie kwalifikacji pracowników do aktualnych, szybko zmieniających się procesów produkcji jest istotnym problemem przedsiębiorców, który wymaga systemowych rozwiązań i harmonijnego współdziałania wszystkich zainteresowanych stron. Bez wątplenia trzeba wykorzystać wszystkie atuty i stawiać na te obszary i taki rodzaj działalności, które przynoszą najwyższą wartość dodaną i wysokie marże, bo to z kolei przekłada się na szybsze budowanie kapitału w firmach i na wyższe płace. Strefy pozwalają w większym stopniu wykorzystywać regionalno-branżowe specjalizacje, zachęcać przedsiębiorców do ściślejszej współpracy, tworzenia i rozwijania tzw. klastrów. Firmy działające w jednej branży, dzielące się doświadczeniami, zaplecze produkcyjnym czy logistycznym, mają lepsze możliwości rozwoju i konkurencyjności na większych rynkach niż tylko lokalne.

# Polska ma coraz więcej do nadrobienia

Z profesorem **Mirosławem Millerem**, pełnomocnikiem dyrektora w Międzynarodowym Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatur, rozmawiał Filip Bernat

**Mówi Pan o konieczności restrukturyzacji polskich uczelni. Jak miałyby wyglądać ten proces?**

Obserwowałem takie reformy w Dreźnie, Helsinkach i Dolnej Saksonii. Przebiegły inaczej, ale cele były podobne: wprowadzenie zarządzania menedżerskiego, optymalizacja kosztów funkcjonowania uczelni oraz warunków dla działalności naukowej, ulepszenie oferty dydaktycznej, integracja z innymi podmiotami naukowymi, budowa silnych powiązań z regionalnymi władzami, budowa międzynarodowych kooperacji (m.in. rozszerzenie oferty dydaktycznej w języku angielskim), profesjonalizacja transferu technologii i komercjalizacji wiedzy. We wszystkich tych kwestiach mamy w Polsce coraz więcej do nadrobienia. Zmiany oparte na nowej ustawie idą w dobrym kierunku, ale są za mało odważne i zmieniają tylko fragment funkcjonowania uczelni. Prawdziwe zmiany uczelni akademickich w każdym przypadku związane były z kilkuletnim procesem oraz znaczącym finansowaniem ze strony władzy centralnej i regionalnej. Warto też wspomnieć o coraz liczniejszych przypadkach zupełnie nowych uniwersytetów, otwieranych „pod klucz” i to od razu wchodzących

na światowe listy najlepszych. Może Chiny nie są adekwatnym przykładem dla kraju takiego jak Polska, ale np. w Korei Płd. zwiędziłem nowy Uniwersytet Informatyczny, na którym świetna kadra naukowa prowadzi wykłady na wysokim poziomie i to w jęz. angielskim. Na moje pytanie, jak udało się to zrobić w ciągu zaledwie kilku lat usłyszałem, że ich profesorowie nie znają koreańskiego.

**Pańskim zdaniem Polskie uczelnie są gotowe do zmian polegających na łączeniu i restrukturyzacji?**

Jeszcze nie, chociaż były już takie przypadki. W 1993 r. krakowska Akademia Medyczna powróciła do struktury Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w 1999 r. w Olsztynie doszło do połączenia Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Warmińskiego Instytutu Teologicznego, które utworzyły Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. W obu przypadkach pomogła obecność wizjonerów oraz wypracowanie długofalowej strategii uczelni, uwzględniającej zmiany w bliskim i dalszym otoczeniu. Również we Wrocławiu raz po raz wznawiana jest dyskusja nad integracją niektó-



rych uczelni i instytutów naukowych. Przyspieszenie tych procesów mogłoby nastąpić gdybyśmy wypracowali model istotnego dofinansowania takich reform.

# Docenić przedsiębiorcę, który inwestuje

Z **Markiem Goliszewskim**, Założycielem i Prezesem Business Centre Club rozmawiał Ryszard Żabiński

**Rząd przedstawił założenia strategii rozwoju gospodarczego na najbliższe lata. Jak Pan ocenia ten popularnie określany „plan Morawieckiego” z punktu szansa i zagrożeń dla przedsiębiorców na najbliższe lata?**

Podzielamy na ogół nienajlepszą diagnozę stanu gospodarki wyrażoną w tym Planie. Mamy dużą lukę we wpływach podatkowych, brakuje polskich firm światowych, mamy mało kapitału, zbyt mało wydajemy na badania i rozwój etc. Potrzebne jest zatem pobudzenie różnego rodzaju inwestycji. Do tego, z kolei, potrzebne jest zaufanie przedsiębiorców do polityki rządu. A ze strony rządu usunięcie barier, które krępują przedsiębiorczość. Bez tego nie będzie koniecznego wzrostu inwestycji, a więc wzrostu konkurencyjności, nowych miejsc pracy i w rezultacie wyższych pensji. Szansą dla odbudowy zaufania są nowe instytucje, zbliżające przedsiębiorców i rząd do siebie jak Rada Dialogu Społecznego i Narodowa Rada Rozwoju. BCC posiada tam swoich reprezentantów. Pozytywnie odbieramy również rządowe zapowiedzi ograniczenia biurokracji, poprawy systemu stanowienia prawa, zmniejszenia przewlekłości postępowania sądów. Również deklarację uchwalenia tzw. „konstytucji biznesu”, zgromadzenia środków na kredyty rozwojowe dla firm w Polskim Funduszu Rozwoju; wsparcia eksportu, obietnicę likwidacji zbędnych koncesji i zezwoleń, odejście od kryterium najniższej ceny w zamówieniach publicznych.

**Czego Panu zabrakło „w planie Morawieckiego”?**

Ze skali propozycji mikroekonomicznych i niektórych makroekonomicznych jesteśmy zadowoleni. Zakładana bilion złotych na inwestycje w najbliższych latach to „zastrzyk” pieniędzy dla gospodarki. W ciągu nadciągających dwóch lat nie powinno być większych kłopotów ze zgromadzeniem środków na rozwój. Nad wszystkim unoszą się jednak pytania: jak w dłuższym okresie te wyznacza zrealizować? I skąd wziąć pieniądze, jeśli np. rząd planuje zwolnienia podatkowe i podniesienie płacy minimalnej; a program 500+ będzie kosztować rocznie blisko 24 mld zł. Jak podzielić prywatne oszczędności na rozwój? Pytanie o tyle zasadne, że mamy bilionowy dług publiczny a deficyt

sektora finansów publicznych (3% PKB) nie bardzo oddala od nas „procedury nadmiernego deficytu” UE, z ryzykiem ograniczenia funduszy na rozwój w Polsce. Plan Odpowiedzialnego Rozwoju nie odpowiada, co robimy z górnictwem, bardzo nieoptymalnym i obciążającym budżet. Włączenie tego sektora „pod” sektor energetyczny obniży tylko jego wyniki. Zapowiedzi ministra skarbu o tworzeniu holdingu ze spółek skarbu państwa wywołują obawy o nieuczciwą konkurencję i upaństwowienie gospodarki. Również trudno doszukać się w Planie sposobów pomnażania pieniędzy drogą np. uszczelniania systemu podatkowego, czy likwidacji szarej strefy. Cicho na temat reformy emerytalnej, której „odwrocenie” spowodowałoby wysyp niepracujących i uszczuplenia deficytowego przecięt ZUS-u na kolejne miliardy.

**Jak Pan ocenia propozycje dotyczące nowego prawa o działalności gospodarczej?**

Tzw. konstytucja przedsiębiorców – Prawo Działalności Gospodarczej leży w Sejmie od miesięcy. Parlament nie miał czasu jej uchwalić przed wyborami (silny sprzeciw niektórych posłów PiS), obecnie zajmuje się nią Ministerstwo Rozwoju, konkretnie minister Haładyj. Przyswiera nam cel: odblokować przedsiębiorczość Polaków, stworzyć szansę na ciężką, ale lepiej opłacaną pracę. Wspomniałem wcześniej o biurokracji i wymiarze sprawiedliwości. Inne cele to: usunięcie absurdów prawa, ograniczenie koncesji, zezwoleń, liczby kontroli (a mamy 40 instytucji państwowych, które mogą kontrolować przedsiębiorcę, paraliżując jego inicjatywę i działania) uproszczenie poboru podatków i formalności biurokratycznych w ogóle, zwiększenie stopnia terminowości odzyskania VAT, być może nawet wprowadzenie zasady domniemania niewinności przedsiębiorcy. Problem: jak je urzeczywistnić, skoro działa tzw. „Polska Urzędnicza”. Ponadto: wymienilem wyżej instytucje dialogu biznesu z rządem. Przyjmijmy optymistycznie, że jest to dopiero rozruch. Ale stosowana dziś praktyka uchwalania ustaw tzw. szybką ścieżką poselską tj. bez konsultacji społecznych, spowodowała kiedyś wyjście związków zawodowych z Trójstronnej Komisji i paraliż dialogu, w konsekwencji akceptowanych społecznie rozwiązań gospodarczych.



**Jakie będą najważniejsze cele działania Business Centre Club w 2016 roku?**

BCC będzie „naciskać” na sensowne rozwiązanie w Radzie Dialogu Społecznego, w której mamy poważne uprawnienia, a ministrowie obowiązki obecności, i w Wojewódzkich Radach Dialogu Społecznego. Również w Narodowej Radzie Rozwoju. W obu tych gremiach już uświadamiamy, że gromadzenie pieniędzy przez budżet Państwa podnoszeniem podatków i liczby kontroli jest krótkowzroczne; że trzeba postawić na przedsiębiorcę, który uruchamia inwestycje, miejsca pracy i generuje podatki. Mamy wiele propozycji: niższy od 3% PKB deficyt budżetowy, zmniejszenie biurokracji, naprawa wymiaru sprawiedliwości, domniemanie niewinności przedsiębiorcy, uproszczenie systemu podatkowego, ograniczenie szarej strefy, proeuropejskość. To pryncypia. Szczególną uwagę poświęcimy w tym roku i w latach następnych ochronie prawnej, medialnej i osobistej przedsiębiorcy, jego rodziny i współpracowników. Nikt nie może być osamotniony. Pracują dla nas wyspecjalizowane kancelarie i agencje. Zdecydowanie będziemy reagować w przypadkach bardzo konkretnie opisanych w Polisie Bezpieczeństwa każdego członka BCC. Tak postępowaliśmy w przeszłości, ratując wielu przedsiębiorców przed kłopotami ze strony służb państwowych, czy nieuczciwych kontrahentów.

# Nasze zespoły naukowe liczą się na świecie

Z rektorem Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, **Prof. Markiem Ziętkiem**, o planach inwestycyjnych uczelni, potencjale wrocławskiej medycyny i integracji środowisk naukowych rozmawiał Marcin Prynda

**Jakie są najbliższe plany inwestycyjne Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu?**

Przed wszystkim chcemy zdobyć pieniądze na budowę budynku „C”, czyli trzeciego skrzydła szpitala przy ulicy Borowskiej. Złożyliśmy już aplikację w tej sprawie do Ministerstwa zdrowia, potrzebujemy 275 milionów złotych dofinansowania. Przenieśliśmy tam większość klinik, znajdujących się obecnie w starym kampusie, które niestety nie spełniają wymagań unijnych, a których adaptacja kosztowałaby około 40 milionów złotych. Przykładowo Klinika Hematologii po 2017 roku na pewno nie będzie mogła funkcjonować w obecnym miejscu, ze względu na oddział przeszczepowy. Warunki, w których działa, nie uzyskują akredytacji na dalszy okres. Jeśli chcemy utrzymać bardzo wysoką pozycję, jaką cieszy się w naszym kraju wrocławska onkologia i hematologia, musimy te kliniki przenieść.

**Kiedy mogłoby to nastąpić?**

Myszę, że jest to kwestia 3-5 lat. Trudno dokładnie przewidzieć kiedy uzyskamy niezbędne środki. Rozpoczęliśmy też adaptację budynku „N” przy ulicy Borowskiej. Pierwotnie służył on jako zaplecze techniczne, a teraz chcemy tam zbudować także kuchnię dla szpitala oraz oddział psychiatryczny. Szpital psychiatryczny przy ulicy Kraszewskiego, z którego do tej pory uniwersytet korzystał, jest obecnie likwidowany.

**Co zatem będzie ze starym kampusem, jeśli większość znajdujących się na jego terenie klinik zostanie przeniesiona do nowego budynku „C”?**

Część będzie można sprzedać albo przenieść tu Wydział Nauk o Zdrowiu, który obecnie rozlokowany jest w trzech budynkach. Moglibyśmy także powiększyć katedry i zakłady teoretyczne, które niestety nie mają w tym momencie najlepszych warunków do pracy. Obiekty, które w ten sposób zostałyby puste, można sprzedać, a za uzyskane pieniądze doposzążyć wspomniane już zakłady teoretyczne. One są przecież bazą naukową uczelni, a nie otrzymują zbyt dużych pieniędzy ze środków unijnych. Uważam, że najwyższy czas to zmienić, tym bardziej, że obecna perspektywa dofinansowania jest przeznaczona przede wszystkim na kupno wyposażenia.

**W jaki sposób uczelnia planuje to wykorzystać?**

Naszym pierwszym pomysłem jest zwierzętarnia. Wystąpiliśmy nawet do Urzędu Marszałkowskiego o umieszczenie tego projektu na liście priorytetowej, co niestety nie nastąpiło. Aplikując o nową inwestycję musimy mieć w konsorcjum podmiot przemysłowy z wkładem własnym w wysokości sześciu milionów złotych, a takiego nie udało nam się jak dotąd pozyskać. Cała inwestycja wyniesie natomiast około 40 milionów.

**Z czego wynika problem ze znalezieniem partnera przemysłowego?**

Nasza oferta spotkała się z zainteresowaniem i przychylnością kilku podmiotów, jednak po wyborach, kiedy w wielu spółkach doszło do zmian w zarządzie, rozmowy na ten temat zostały przerwane. Jako uczelnia nie bierzemy oczywiście udziału w polityce, mamy swoje własne cele, które staramy się realizować. Musimy jednak zaczekać, aż nowa władza się usystematyzuje i myślę, że wówczas będziemy mogli podjąć rozmowy na nowo. Kolejnym projektem, który chcielibyśmy zrealizować, jest budowa Centrum Medycyny Translacyjnej, co pozwoli między innymi na wprowadzenie nauki do praktyki. Dotyczyłoby to przede wszystkim leczenia osób starszych, z różnego rodzaju zaburzeniami układu krążenia. Zlokalizowany byłby tam bank tkanek, laboratoria oraz część kliniczna. Pacjent byłby wówczas leczony w ośrodkach funkcjonujących na bardzo wysokim poziomie.

**Jeszcze kilka lat temu mówiło się, że pacjenci uciekają przed oddziałem kardiologicznym na Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym przy ulicy Borowskiej. Jak ocenia Pan obecny poziom kardiologii w tej placówce?**

Bardzo dobrze, w ostatnich latach doszło tam do znaczącego rozwoju. To jest klinika, która startowała z nie najlepszego pułapu, jednak obecnie ja, jako pacjent, na pewno nie uciekałbym przed szpitalem przy ulicy Borowskiej. Tamtejsza kardiologia interwencyjna reprezentuje bardzo wysoki poziom, zresztą podobnie jak elektrokardiologia. Zdecydowanie nie mamy się czego wstydzić.

**Inwestycje będzie zatem sporo. Jak wyglądają cele dydaktyczne uczelni?**

One także wiążą się z inwestowaniem. Planujemy wybudować Centrum Symulacji Medycznych. Mamy już zabezpieczone środki z Ministerstwa na adaptację budynku znajdującego się w starym kampusie. W polskim prawie bardzo niejednoznacznie uregulowana jest kwestia dostępu studenta do pacjenta. Zgodnie z ustawą, uczeń nie powinien być uczestnikiem procesu leczenia, a jedynie obserwatorem. Prawo to jest jednak umiejętnie obchodzone. Uważam zresztą, że student asystujący przy zabiegu nauczy się znacznie więcej, niż gdyby miał się tylko przyglądać. Problem polega na tym, że gdy podczas takiego zabiegu coś pójdzie nie tak, pacjent ma prawo złożyć skargę z uzasadnieniem, że szkoda mogła być wynikiem uczestnictwa studenta. Aby uniknąć takich sytuacji, powinniśmy dysponować większą liczbą fantomów do praktycznej nauki – ginekologicznych, stomatologicznych, kardiologicznych i przeznaczonych do zabiegów chirurgicznych. W ten sposób studenci mogliby uczyć się w warunkach bardzo zbliżonych do tych, które panują podczas prawdziwego zabiegu. Takie fantomy krzyczą, płaczą, wierząją nogami, a w przypadku niewłaściwego ruchu lekarz prowadzący zajęcia otrzyma informację na ten temat i może od razu zareagować.

**Uczelnia ma pieniądze na zakup takich fantomów?**

Tak, mamy już zapewnione środki w wysokości 17 milionów złotych z Ministerstwa zdrowia, a także pieniądze adaptacyjne, czyli około 10 milionów. Być może kilka milionów będziemy musieli dołożyć do tej inwestycji sami, jest to jednak dla nas sprawa priorytetowa, ponieważ w znaczącym stopniu zmodyfikuje naszą dydaktykę.

**Jak Pan uregulowałby kwestię dostępu pacjenta do studenta?**

Marzy mi się system, w którym na ostatnim roku studiów uczeń byłby przypisany do poszczególnych lekarzy z konkretnych dyscyplin i mógłby w wolnym czasie przychodzić do nich na dyżur. Uważam, że takie rozwiązanie byłoby korzystne dla obu stron. Lekarz zamiast sześcioro studentów, nad którymi musi zapanować, miałby tylko jednego lub dwóch, którzy faktycznie by mu pomagali. Uczeń mógłby z kolei efektywniej przyswajać wiedzę. Takie systemy kształcenia funkcjonują na przykład w Niemczech i Szwecji. Jeżeli pod koniec mojej kadencji takie zajęcia byłyby u nas realizowane, uznałbym to za swój największy sukces w roli rektora.

**Co jest według Pana przeszkodą dla wprowadzenia takiego systemu w Polsce?**

Przed wszystkim opór ludzki. Lekarze musieli by zajmować się studentami dłużej niż tylko przez dwie-trzy godziny. To dla nich oczywiście dodatkowa pomoc, ale też odpowiedzialność, studentów trzeba bowiem obserwować i na bieżąco koordynować ich działania.



**Jak wygląda sytuacja Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pod względem naukowym?**

Od kilku lat regularnie znajdujemy się w czołówkach wszystkich polskich rankingów. Oczywiście takie zestawienia nie zawsze są miarodajne, często mają na nie wpływ czynniki niezwiązane z potencjałem naukowym danej placówki. Niemniej jednak mamy zespoły naukowe, które liczą się nie tylko w Polsce czy Europie, ale na całym świecie. Możemy przykładowo pochwalić się znaczącymi osiągnięciami w genetyce, jesteśmy liderem w zakresie zastosowania biomateriałów w stomatologii oraz różnego rodzaju rozwiązań implantologicznych. Mamy farmację, która zalicza się do kategorii „A” i która mając innowacyjną bazę badawczą, przedstawia coraz więcej nowych związków chemicznych. W przyszłości mogą one stać się podstawą nowych leków. Biorąc pod uwagę ilość publikacji i współczynnik wpływu na polską medycynę, nasza uczelnia jest w absolutnej czołówce. Jak każda instytucja mamy oczywiście swoje problemy, jednak w ogólnym rozrachunku cały czas dynamicznie się rozwijamy.

**Obecnie wiele uniwersytetów medycznych na świecie przekształca się w duże wydziały na innych uczelniach. Jak Pan ocenia tę koncepcję? Taki scenariusz jest realny także w przypadku wrocławskiej uczelni?**

Sam pomysł jest bardzo dobry, jak jednak pokazała przeszłość, niezwykle trudny do realizacji. Uważam natomiast, że gdyby wrocławskie uczelnie wyższe połączyły się w jedną placówkę, nasza pozycja na arenie międzynarodowej byłaby zdecydowanie wyższa. Mielibyśmy znacznie większą łatwość w pozyskiwaniu środków unijnych. Z uczelnią, w której uczy się około 120 tysięcy studentów i która zatrudnia kilkadziesiąt tysięcy pracowników, musi liczyć się każdy podmiot zajmujący się rozdziałem pieniędzy. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że takie rozwiązanie ma też swoje minusy. Ludzie nauki często chcą być rektorami i dziekanami, a w przypadku połączenia wszystkich uniwersytetów w jeden wiele osób musiałoby zrezygnować ze swoich wysokich stanowisk. Kolejną kwestią jest siła poszczególnych wydziałów w tak dużej instytucji. Lekarskie potrzebują przykładowo ogromnych nakładów finansowych. O te pieniądze będą jednak aplikować także inne wydziały, na przykład chemii, który działa bardzo prężnie i też wymaga odpowiednich środków, czy wydziały humanistyczne. Jest więc kilka uwarunkowań, które utrudniają dziś pełne połączenie się środowiska naukowego. Niemniej jednak ruchy integracyjne są i my także jesteśmy otwarci na współpracę z innymi uczelniami.

# Bądź innowacyjny i graj na globalnym rynku

Z dr inż. Zbigniewem Sebastianem, prezesem Dolnośląskiej Izby Gospodarczej, Rektorem Międzynarodowej Wyższej Szkoły Logistyki i Transportu we Wrocławiu rozmawiał Ryszard Żabiński

**Jeżeli Polska znalazła się w pułapce średniego dochodu, to oznacza to, że dotychczasowe motory wzrostu gospodarczego się wyczerpały. Ale, prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski są pomyślne. Może więc nie należy niczego zmieniać?**

Wyczerpuje się model podwykonawcy w stosunku do zagranicznych firm i konkurowanie na arenie międzynarodowej głównie tanią siłą roboczą. Prawdopodobnie już za kilka miesięcy znacznie obowiązywać minimalna stawka godzinowa w wysokości 12 złotych za godzinę, ograniczane będą też umowy śmieciowe. Wzrost wynagrodzeń, a tym samym zwiększanie kosztów pracy, jest więc nieuniknione. Przechodzenie natomiast od modelu podwykonawcy do sytuacji, w której to polskie firmy stają się bardziej innowacyjne, kreatywne, a tym samym ekspansywne, zdobywające rynki, występujące w roli głównego wykonawcy, jest niezwykle trudne. Nie można tego zrobić odgórnie, nakazami, w sposób radykalny. Jednocześnie musimy zdać sobie sprawę, że wdrażanie zaawansowanych technologii opracowanych poza Polską nie pozwoli na utrzymanie szybkiego wzrostu gospodarczego i tworzenia wysokowartościowych miejsc pracy.

**Dużo mówi się o repolonizacji np. tzw. prostych branż jak cementownie, cukrownie, przemysł spożywczy...**

Nie zgadzam się z takimi koncepcjami. Jeżeli państwo ma być obecne, to przede wszystkim w branżach przyszłościowych, zaawansowanych technologicznie. Wielu przedsiębiorców, przynajmniej tych, których znam patrzy na to wszystko trochę inaczej. Dla nich, to czy sprzedają swoje produkty w Unii Europejskiej, czy w innych regionach świata nie stanowi wielkiej różnicy. To już są inni przedsiębiorcy niż ci z początków transformacji gospodarczej w Polsce. Należy dążyć do tego, żeby takich przedsiębiorców było jak najwięcej, to znaczy pobudzać innowacyjność, kreatywność polskich firm, a nie mówić o repolonizacji prostych branż.

**Wskaźniki innowacyjności w Polsce są w porównaniu z innymi krajami europejskimi niskie...**

Dzieje się tak mimo zaangażowania sporych środków unijnych w ramach np. poprzedniej perspektywy finansowej. W 2015 roku Polska spadła na 41 miejsce (na 141 krajów) w Global Innovation Index, a szczególnie kiepsko wypadamy na tle krajów regionu. W Europie zajmujemy odległe 31 miejsce. I wyprzedzają nas np.: Czechy, Słowacja, Estonia, Litwa, Łotwa, Moł-

dawia i Czarnogóra. Należy sobie uświadomić, czym właściwie jest innowacyjny produkt. Otóż produkt wówczas jest innowacyjny jeśli uda się go sprzedać na rynku i uzyskuje on powszechną aprobatę. Brakuje u nas synergii pomiędzy tymi, którzy tworzą innowacyjne rozwiązania, a tymi, którzy produkują i sprzedają na rynku. Innymi słowy, brakuje odpowiedniego otoczenia instytucjonalnego, dzięki któremu można by komercjalizować innowacyjne pomysły. Ten, kto ma pomysł musi go widzieć na rynku.

**Przecież są instytucje, jak choćby EIT+, zajmujące się komercjalizacją badań naukowych.** Jedna jaskółka nie czyni wiosny. Tych jaskółek musi być bardzo dużo. Tu chodzi również o zmianę mentalności. Przez kilka lat pracowałem na uniwersytecie w Stanach Zjednoczonych. Tam wspólnie kreuje się pomysły, dyskutuje się bardzo dużo na te tematy, jest ścisły związek z praktyką gospodarczą. U nas takiej synergii, współpracy pomiędzy innowatorami jeszcze nie ma. W Stanach Zjednoczonych pracowałem m.in. nad podziemnym zagazowywaniem węgla. Takie rozwiązania można by zastosować np. w Zagłębiu Wałbrzyskim, gdzie, jak wiadomo, są jeszcze bogate złoża wysokokalorycznego węgla. Takie projekty muszą być ubrane w detale, przedsiębiorca musi wiedzieć jaki będzie budżet projektu, na jakie wsparcie finansowe z Unii bądź ze środków krajowych może liczyć, ile musi zainwestować na jaki zysk może liczyć. Coraz częściej polscy przedsiębiorcy zgłaszają problemy naukowcom. Przedsiębiorca ma znajomość rynku, ma „nosa”, jaki produkt, proces czy usługa może być innowacyjna, ale brakuje

**Przechodzenie od modelu podwykonawcy do sytuacji, w której to polskie firmy stają się bardziej innowacyjne, kreatywne, a tym samym ekspansywne, zdobywające rynki, występujące w roli głównego wykonawcy, jest niezwykle trudne.**



mu rozwiązania. Nauka nie dysponuje wiedzą na temat rynku, lecz z zasady powinna mieć kompetencje do opracowania poszukiwanego przez przedsiębiorcę rozwiązania. Muszą zostać wdrożone narzędzia do zniwelowania luki między badaniami, a ich wdrożeniami. Aby był sukces, musi być wykreowana synergia między nauką i przemysłem, a szerzej, całą gospodarką.

**Jest Pan rektorem Międzynarodowej Wyższej Szkoły Logistyki i Transportu we Wrocławiu. Wiadomo, że między innymi z uwagi na niż demograficzny w Polsce, prognozy dotyczące uczelni prywatnych są bardzo pesymistyczne. Co w tej sytuacji można zrobić?**

Problem ten dotyczy również uczelni publicznych. Będąc w Kenii z misją gospodarczą miałem okazję spotkać się z Ministrem Gospodarki tego kraju. Wcześniej rozmawiałem z dyrektorem gabinetu ministra. Okazało się, że świetnie mówi po polsku. Oczywiście, spytałem skąd taka znajomość naszego języka? Odpowiedział, że jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej. Ta uczelnia bardzo otworzyła się na zagranicznych studentów. Podobnie postępujemy my, w Międzynarodowej Wyższej Szkole Logistyki i Transportu we Wrocławiu. Już przed kilku laty zaczęliśmy starać się o studentów ze Wschodu, głównie Ukrainy i Białorusi. To dzięki temu jesteśmy w dobrej kondycji finansowej. Jesteśmy uczelnią międzynarodową, absolwent uzyskuje dyplomy: polski i francuski. Cieszę się, że zagraniczni studenci zainteresowali się naszą ofertą, my również jesteśmy z nich zadowoleni. Prezentują wysoki poziom zwłaszcza jeśli chodzi o tematykę, dobrze mówią po angielsku. Mam też kontakt z ich rodzicami, którzy przyjeżdżają do Wrocławia, aby sprawdzić w jakich warunkach oni studiuje. Z reguły są to wyżsi urzędnicy, lekarze, prawnicy. Nasze dalsze plany rozwoju dotyczą rynku chińskiego, chcemy też z tego kraju rekrutować studentów.

# Dbamy o jakość i długość życia

Pelion SA jest największą firmą w ochronie zdrowia w Polsce i jedną z największych zbudowanych dzięki polskiemu kapitałowi po 1990 r. W 2015 r. firma obchodziła dwudziestopięcioletnie działalności. Stało się to impulsem do podsumowań, ale także do nowego sformułowania misji, w myśl której Pelion dba o jakość i długość życia

Historia Pelion rozpoczęła się w 1990 r. w Łodzi - mieście, które jest synonimem przedsiębiorczości i innowacyjności. Dzięki jasnej wizji rozwoju i zaangażowaniu pracowników firma została zbudowana od podstaw i dziś jest przykładem polskiego sukcesu. Prowadzi swą działalność przede wszystkim w Polsce, ale jest także firmą, która rozwinęła swą działalność zagranicą. Sukces na Litwie pokazuje, że polskie firmy mogą skutecznie podejmować wyzwania międzynarodowe w sytuacji, gdy otoczenie prawne nie blokuje takich działań.

*– Nasze wyniki na Litwie pokazują wyraźnie możliwości i potencjał w sytuacji działania na rynku, który jest uregulowany tak, by wspierać rozwój firm. Pokazują też, jaki serwis może otrzymać pacjent, a jaki nie jest dostępny w naszym kraju – mówi Jacek Szwajcowski, Prezes Zarządu Pelion SA. – Po zmianie przepisów w 2012 r., w szczególności po wprowadzeniu sztywnych marż hurtowych oraz wielu ograniczeń dla rozwoju aptek, trudno o dalsze myślenie o inwestycjach zagranicznych.*

Pelion konsekwentnie, rok po roku, od 26 lat tworzy wartość, jaką niesie ze sobą działalność na rzecz ochrony zdrowia. Firma podkreśla, iż praca w tej branży była i jest świadomym wyborem, ponieważ jest on strategiczny dla przyszłości Polski.

*– Zbudowaliśmy firmę, która prowadzi swą działalność w sposób odpowiedzialny i z myślą o otoczeniu, w którym działa. Każde doświadczenie zdobyte przez unie 26 lat ma dla nas ogromną wartość. Nasz uroczysty jubileusz symbolicznie rozpoczął nowy etap rozwoju Pelion – dodaje Prezes Szwajcowski.*

Misją firmy jest dbanie o jakość i długość życia wszystkich pacjentów i klientów. W każdym obszarze działalności Pelion koncentruje się na tym, by oferta była kompleksowa i jak najlepiej odpowiadała na potrzeby klientów – zarówno pacjentów, aptek, jak i producentów leków.

W ciągu 26 lat istnienia Pelion rozwinął biznes w oparciu o solidne fundamenty, które skupione są wokół trzech linii biznesowych: sprzedaży hurtowej, sprzedaży detalicznej oraz zaopatrzenia szpitali i usług logistycznych.

Dystrybucja leków - najstarszy historycznie obszar działalności Pelion, jest realizowana przez Polską Grupę Farmaceutyczną i jest synonimem rzetelności i bezpieczeństwa. Celem PGF SA jest to, by zaopatrywane apteki miały zapewniony nowoczesny i profesjonalny serwis, wspierający ich biznes oraz sprawowanie opieki farmaceutycznej.

Drugą podstawową działalnością Pelion jest aktywność na rynku detalicznym aptek. Firma zbudowała silną polską markę DOZ Aptek. Jest także prekursorem zmiany podejścia do pacjenta w aptekach. Dziś DOZ Apteki stawiają przede wszystkim na zapewnienie leków w niskich cenach, profesjonalną obsługę i zagwarantowanie dostępności leków. Marka ta wyróżnia się



**Jacek Szwajcowski,  
Prezes Zarządu Pelion SA**

**Zaczynaliśmy w 1990 roku jako firma garażowa od zaopatrywania jednej apteki. Od tamtego czasu cała nasza działalność nabrała zupełnie innego formatu. Jesteśmy przykładem polskiej firmy, która zbudowała swoją pozycję ciężką pracą od zera. Mając doświadczenie ostatnich 26 lat widzimy, jak bardzo zmienił się rynek ochrony zdrowia i cieszymy się, że jesteśmy jego częścią.**

także innowacyjnością i otwartością na potrzeby pacjentów.

*– Jesteśmy dumni, że DOZ Apteki są dziś najchętniej wybierane przez Polaków. Zależy nam, by nasze apteki były miejscem, do którego pacjenci wracają ze względu na jakość obsługi, cenę i dostępność produktów oraz które darzą zaufaniem – mówi Alicja Koleśnik, Prezes DOZ SA.*

Pod koniec 2014 r. Pelion został właścicielem drogerii Natura. To również polska marka i jedna z najchętniej wybieranych sieci drogerijnych w kraju. Celem jest, by drogerie Natura kojarzyły się z nowoczesnym sklepem, doskonałym serwisem, profesjonalną obsługą oraz świetną ofertą pełną najwyższej jakości polskich produktów. Pelion udawadnia, że można być innowacyjnym także rozwijając usługi, które prowadzi od lat. Zaopatrzenie szpitali prowadzone przez spółkę Urtica jest tego dowodem. Urtica od lat pozostaje liderem na rynku i cieszy się zaufaniem swoich klientów ze względu na umiejętność dostosowania się do wymagań trudnego rynku. Elementem strategii Pelion jest także zrównoważony rozwój. Dzięki niemu firma dąży do opracowania i wdrożenia rozwiązań dostosowanych do potrzeb świata charakteryzującego się ograniczonymi zasobami.

*– Najważniejszym celem firmy na najbliższe lata pozostaje ciągły rozwój oraz doskonalenie usług w zakresie zapewnienia kompleksowej, nowoczesnej i bezpiecznej dystrybucji leków od producenta do pacjenta. Chcemy osiągnąć pozycję lidera we wszystkich kluczowych biznesowo obszarach: dystrybucji, opieki farmaceutycznej i nowoczesnego serwisu dla pacjenta w DOZ Aptekach, usługach drogerijnych oraz zaopatrzeniu szpitali. Jednocześnie mocno stawiamy na innowacyjność – mówi Jacek Szwajcowski, Prezes Zarządu Pelion SA.*

To był nasz świadomy wybór. Zbudowaliśmy trwałe wartości i zebraliśmy unikalne doświadczenie.

W 1998 roku weszliśmy na giełdę, pozyskując równowartość 20 mln dolarów, olbrzymią dla nas wówczas kwotą, dzięki której mogliśmy rozwinąć naszą działalność. Realizując strategię rozwoju zbudowaliśmy w krótkim czasie staliśmy się liderem dystrybucji hurtowej leków, pokonując nawet zagranicznych konkurentów. Pozwoliło nam to pomyśleć o inwestycjach zagranicznych, czego efektem jest nasz dzisiejszy intensywny rozwój na Litwie.

Jesteśmy dumni, że z przychodami przekraczającymi łącznie 8 mld złotych jesteśmy w pierwszej 30 największych polskich firm pod względem wielkości sprzedaży.

Minione 26 lat pozwoliło na zbudowanie solidnych fundamentów, na których firma opiera prowadzoną działalność. Niezmiennie podejmujemy działania ukierunkowane na stworzenie innowacyjnego i bezpiecznego systemu dostarczania leków pacjentom. W tym celu zbudowaliśmy szczylny system obrotu lekami gwarantując ich pełną dostępność w aptekach.

Wszystkie firmy należące do Pelion zatrudniają łącznie ponad dziewięć tysięcy osób, a należąca do Pelion spółka DOZ SA jest największym pracodawcą na rynku aptecznym.

*– Profesjonalna obsługa pacjentów w DOZ Aptekach to, obok niskich cen i dostępności leków refundowanych, nasze najważniejsze zobowiązanie. Stąd dbamy o stały rozwój naszych farmaceutów, tak by mieli jak najlepsze warunki do realizacji misji swego zawodu – mówi Alicja Koleśnik, Prezes DOZ SA.*

Innowacje oraz badania i rozwój stanowią kluczowy element realizacji strategii Pelion. Przykładem jest rozwój Pharmeny, która prowadzi badania nad innowacyjnymi rozwiązaniami pomagającymi w leczeniu chorób cywilizacyjnych. Finalizowane są badania nad cząsteczką 1-MNA i jej potencjalnym wykorzystaniem w dermatologii oraz w leczeniu schorzeń układu sercowo-naczyniowego.

Kolejnym przykładem wykorzystywania przez Pelion innowacyjnych rozwiązań i budowania standardów w ochronie zdrowia jest zaangażowanie w Szpital Specjalistyczny w Brzezinach. Szpital świadczy wysokiej jakości usługi dla lokalnej społeczności, będąc jednocześnie jedną z najnowocześniejszych placówek leczenia nowotworów jelita grubego.

*– Dynamicznie zmieniające się otoczenie rynkowe – zmiany w prawie, postępujący proces starzenia się społeczeństwa, rozwój chorób cywilizacyjnych, rozwój społeczeństwa informacyjnego – stawia coraz więcej wymagań przed firmami działającymi w branży ochrony zdrowia. Pelion aktywnie uczestniczy w kreowaniu trendów i wyznaczaniu kierunków zmian. Innowacyjność stała się fundamentem prowadzonej przez nas działalności – podsumowuje Jacek Szwajcowski.*

# Dobre przepisy na innowacje

Z prezesem Synaptise, **Rafałem Gnojnickim**, o tym jak połączyć światy biznesu i nauki oraz jak tworzyć ultranowoczesne produkty, rozmawiał Filip Bernat

## Jak Synaptise pomaga dolnośląskim firmom we wdrażaniu innowacji?

Nasza spółka skupia się na trzech kierunkach działania w obszarze wdrażania innowacji. Pierwszą jest poszukiwanie ciekawych pomysłów w instytucjach naukowych i przedsiębiorstwach, organizowanie procesu badawczego na wczesnym etapie rozwoju (Proof of Principle i Proof of Concept) i doprowadzanie ich do etapu, na którym powoływana jest spółka celowa typu startup. Realizujemy też projekty bardziej dojrzałe, gdzie ryzyko technologiczne jest minimalne, a główny ciężar spoczywa na odpowiednim jej dostosowaniu do specyficznych wymagań rynku.

Ten proces często realizowany jest przy współudziale inwestora zewnętrznego. Ostatecznie produkt wchodzi na rynek poprzez przedsiębiorstwo branżowe, polskie lub zagraniczne. Naszą specjalnością jest „dostrajanie” rozwiązań do potrzeb konkretnych rynków. W naszym portfolio znajduje się 9 start-upów, a kilka kolejnych jest na etapie sprawdzania pomysłów w skali laboratoryjnej.

Drugim sektorem działania jest realizacja usług badawczych na zlecenie. Podejmujemy się wykonania określonych przez zamawiającego badań, wykonania prototypu pod zamówienie partnera lub sprowadzenia opracowanej przez przedsiębiorstwo koncepcji technologii. Trzecim kierunkiem Synaptise jest skauting technologiczny. Przedsiębiorca zgłasza nam problem technologiczny, my podejmujemy się go rozwiązać poszukując wiedzy na rynku badawczo-rozwojowym i budując oryginalne know-how. Wdrażamy te rozwiązania w przedsiębiorstwie zamawiającym albo – stając się współwłaścicielem technologii – możemy je wykorzystać też w innych miejscach.

Tym, co odróżnia nas od funduszy kapitałowych i inkubatorów przedsiębiorczości jest fakt, że naszych projektów w żadnym etapie nie pozostawiamy samym sobie. Pomagamy im od momentu odkrycia, poprzez budowanie zespołu do realizacji, organizację lub wynajęcie laboratorium, zdobycie finansowania na kolejne etapy, zarządzanie projektem i jego finansami, identyfikację partnerów technologicznych i biznesowych, marketing, aż po sprzedaż końcowego produktu lub wejście na rynek. Mimo że w niektórych projektach i start-upach mamy mniejszościowy pakiet udziałów, traktujemy je jako nasze „dzieci”, za które bierzemy odpowiedzialność.

## Skąd spółka bierze środki na ekspertów i zaplecze naukowe?

W pierwszej fazie rozwoju, w latach 2012-14, inwestowaliśmy przede wszystkim własne środki. Dziś finansujemy nasze prace głównie poprzez wykonywanie usług B+R oraz technologiczny skauting. Część naszych spółek rozpocznie generowanie przychodów w II połowie br. Na kilka przedsięwzięć pozyskaliśmy środki publiczne. Rozmawiamy obecnie z kilkoma prywatnymi inwestorami, którym oferujemy objęcie udziałów w naszej głównej spółce i w inkubowanych przez nas startupach.

Większość procesu badawczego prowadzimy w systemie outsourcingu. Kierujemy się koncepcją trwałego wiązania się z wybranymi grupami badaczy. Tak budujemy długofalowe relacje z twórcami i naukowcami, przez co łatwiej jest nam np. wpływać na ich pomysły i dostosowywać je do potrzeb przedsiębiorców. Budujemy też własny zespół technologów.

## Jak powinna przebiegać integracja nauki i biznesu? Od czego zacząć?

Za publiczne pieniądze zorganizowaliśmy dziesiątki nieefektywnie działających centrów transferu technologii i setki martwych klastrów. Za mało zrobiono dla budowania realnych pomostów między nauką i gospodarką. Reforma nauki została na papierze. Zaczniemy od skupienia się na kilku przedsięwzięciach, które się nam udały i rozwinimy na ich bazie polską sieć naukowo-innowacyjną, opartą na światowych standardach. Zrobimy takiego rodzimego Fraunhofera (Niemcy) czy SINTEF (Norwegia).

## Kto wchodzi w skład Państwa Rady Naukowej?

Zapraszamy do niej wybitne osobistości z polskich i zagranicznych uczelni i świata innowacyjnego biznesu. Staramy się, aby członkami Rady były osoby, które już z nami współpracują w ramach projektu B+R realizowanego przez Synaptise albo spółki startup. Członkowie Rady stanowią ważny element ekosystemu Synaptise, uwiarygadniając przedsięwzięcia, w które inwestujemy.

## Jak wypada Dolny Śląsk na tle innych województw pod kątem innowacyjności?

Wylączając z takiego porównania Warszawę, najlepszymi pod względem innowacyjności są



Kraków, Poznań i Wrocław. Poznań ma najwięcej zarejestrowanych przedsiębiorstw, Kraków - najwięcej zarejestrowanych spółek start-up. Wrocław wyróżnia najlepszy polski Park Technologiczny oraz globalni gracze przemysłowi, tacy jak KGHM i Selenia. Tutaj działa też Wrocławskie Centrum Badań EIT+, jedyna polska organizacja RTO (Research and Technology Organization). Atutami regionu są silne uczelnie, zwłaszcza Politechnika Wrocławska, nieźle działające 4 agencje rozwoju regionalnego, dobre strategie prorozwojowe nie tylko na poziomie regionu, ale też np. Aglomeracji Wałbrzyskiej.

## Czy Polska ma szansę znaleźć się wśród najbardziej innowacyjnych krajów Europy?

Rozwiązywanie problemów technologicznych i generowanie produktów jest w coraz większym stopniu pochodną identyfikacji istniejącej wiedzy i jej kojarzenia z inną, np. wykorzystywaną dotychczas w innym obszarze gospodarki. Daje to nam szansę na globalne sukcesy w rozmaitych, nie tylko niszowych gałęziach biznesu. Polską specjalnością są technologie cyfrowe. Zastosowania tych technologii w takich obszarach jak medycyna, energetyka czy też Internet Rzeczy, to kierunki na których należy upatrywać globalnych sukcesów polskich firm. Przemawia do mnie koncepcja strategii inteligentnych specjalizacji, którą usiłuje wdrożyć w europejskich regionach Komisja Europejska. Uruchomienie w Polsce oddolnego procesu „przedsiębiorczego odkrywania” ułatwiłoby identyfikację rzeczywistych przewag konkurencyjnych Polski i jej regionów. Można byłoby identyfikować projekty i przedsiębiorstwa, w które warto inwestować środki publiczne i prywatne. Zamieńmy proces wydawania publicznych środków w proces ich inwestowania, na podobnych zasadach jak czynią to prywatne fundusze inwestycyjne.

# Wrocław padł ofiarą własnego sukcesu

Z prezesem i założycielem firmy NEWIND, **Dariuszem Gajewskim**, o innowacjach oraz potencjale stolicy Dolnego Śląska rozmawiał Radosław Nosek



## Czy obecny poziom branży IT znacząco różni się od tego sprzed sześciu lat, kiedy zakładał Pan firmę?

Zdecydowanie tak. Wiele pomysłów może być dzisiaj spełnianych tylko i wyłącznie dzięki temu, że nastąpił tak znaczący postęp technologiczny. Projekty, o których jeszcze kilka lat temu mówiono, że są niemożliwe do realizacji, dzisiaj po prostu wprowadza się w życie.

## Czy na tak dynamicznie rozwijającym się rynku jest zatem jeszcze miejsce na kolejne innowacje?

Nawet bardzo dużo. Każdy, nawet niewielki postęp technologiczny, powoduje bardzo mocny wzrost potencjału innowacyjnego. Dziś dysponujemy na przykład pojemnościami, o których kiedyś nawet nie mogliśmy marzyć: terabajty, petabajty... Wszystkie te obszary, którymi obecnie się zajmujemy, jak Big Data czy sieci neuronalne, były kiedyś wyłącznie przedmiotem marzeń akademickich teoretyków. Kolejną kwestią jest postęp Internetu i komunikacji ogólnie. Pamiętam, że w roku 1996 dysponowaliśmy łączami, które miały przepustowość sześćdziesięciu czterech kilobitów na sekundę. Wtedy było to coś absolutnie niesamowitego. Obecnie oferty niektórych dostawców Internetu dla prywatnego odbiorcy to trzysta megabitów na sekundę. Granice cały czas pękają, a potencjał innowacyjny sukcesywnie rośnie. My na przykład dotarliśmy do etapu, w którym trudno nam już było organicznie pozyskiwać kolejne zasoby. Postanowiliśmy więc wykupić większościowy pakiet udziałów spółki Look4App. To start-up, który ma bardzo ciekawy pomysł zarówno na funkcjonowanie, jak i na produkty. Umożliwiło nam to rozwijanie naszego pomysłu na ofertę w obszarze Big Data. Dzisiaj, działając jako dwa podmioty, możemy wystartować do projektów, w których jeszcze kilka miesięcy temu, ze względu na ograniczone zasoby, nie mogliśmy brać udziału.

## Uważa Pan, że ta tendencja będzie się utrzymywać? Za kolejne sześć lat nadal będzie Pan mógł powiedzieć, że jest jeszcze wiele miejsca dla kolejnych innowacji?

Wróćmy na chwilę z powrotem do lat dziewięćdziesiątych, gdy telefon komórkowy kojarzył się z urządzeniem gabarytami przypominającym walizkę i porównajmy to z tym, jak prezentują się one w czasach dzisiejszych. Różnica jest tak kolosalna, że właściwie nie da się tego ująć w słowa. Za każdym razem, gdy wychodzi nowy model, producentowi udaje się nas zaskoczyć. Każda kolejna edycja smartfonu to coś nowego. Widać więc, że można te granice cały czas przekraczać i moim zdaniem będzie tak jeszcze długo.

## Realizujecie Państwo projekty zarówno na rynku prywatnym, jak i publicznym. Które z nich stanowią większe wyzwanie?

Na to pytanie nie da się odpowiedzieć wprost (śmiech). Na przestrzeni kilku ostatnich lat, w Polsce bardzo zmieniło się pojęcie „klienta publicznego”. Obecnie są to niejednokrotnie firmy, które strukturą i specyfiką działania przypominają duże korporacje. Podział na rynek publiczny i komercyjny jest więc moim zdaniem nieco sztuczny. Klienci prywatni często są znacznie gorzej zorganizowani niż publiczni pod względem sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa.

takich jak na przykład zmiany w Unii Europejskiej. Tak jak wspominałem, część interesów prowadzimy z przedsiębiorcami z Londynu, dlatego ostatnia dyskusja na temat wyjścia Wielkiej Brytanii ze struktur UE była dla nas nie bez znaczenia. Bardzo obiecującym kierunkiem rozwoju wydaje się natomiast Oman, który daje nam możliwość pokazania się od bardzo dobrej strony pod kątem dostarczania wiedzy i technologii. Pokazujemy tam nie tylko typowe know-how, ale także pewien sposób implementacji, który spotkał się z bardzo pozytywną recenzją.

## Wrocław to dobre miejsce do prowadzenia działalności na rynku IT?

Bardzo dobre, jest tu klimat do tego, żeby się dynamicznie rozwijać. Nieco trudniej jest w kwestii dostępu do wykwalifikowanych pracowników. Miasto padło ofiarą swojego własnego sukcesu, kolejne firmy, które się tu otwierają, poszukują mniej więcej takich samych specjalistów, a rynek jest przecież ograniczony. Coraz więcej osób dojeżdża tu do pracy z innych miejscowości. My otworzyliśmy swoje oddziały w Rzeszowie i Zielonej Górze głównie z tego względu właśnie, że we Wrocławiu mieliśmy problemy z pozyskiwaniem nowych pracowników.

## Jak ocenia Pan współpracę z Wrocławskim Parkiem Technologicznym?

Bardzo pozytywnie. Jako początkująca firma mogliśmy liczyć tu na rzeczy, które na starcie są z reguły trudno dostępne: preferencyjne stawki wynajmu powierzchni biurowych, Internet, sale konferencyjne... dzięki temu firma zyskała możliwości do działania. To bardzo istotne, ponieważ na początku działalności przedsiębiorstwa są z reguły traktowane z dystansem, a klienci dokładnie sprawdzają ich potencjał oraz możliwości. Także dzięki pomocy Parku uruchomimy już niedługo własne data center oraz usługi chmurowe.

**Każdy, nawet najmniejszy postęp technologiczny, powoduje wzrost potencjału innowacyjnego.**

## Który moment w sześciolietniej historii NEWIND określiłby Pan jako przełomowy?

Było wiele takich momentów, patrząc z dzisiejszej perspektywy wyróżniłbym jednak dwa. Pierwszy to wejście w obszar projektów ogólnokrajowych jako firma, która była nieznaną w zakresie tworzenia oprogramowania. Drugi to podjęcie rozmów z podmiotami zagranicznymi, w Londynie, Omanie czy Meksyku, kiedy okazało się, że firma z Polski może dostarczać produkty wysokiej jakości, które są przez nich w pełni akceptowane. Chcemy teraz pójść za ciosem i kolejne lata poświęcić na eksplorację kolejnych rynków zagranicznych. Powodzenie tych planów zależy jednak od bardzo wielu czynników, także zewnętrznych,

 **synaptise**



*Jesteśmy dumni ze swoich osiągnięć*  
Janusz Cieślak



TEL. +48 71 72 15 200 FAX +48 71 31 34 990

E-MAIL: METALERG@METALERG.PL

WWW.METALERG.PL

# Płacenie wysokich podatków to zaszczyt, a nie wstyd

Z Markiem Nowarą, Dyrektorem Zarządzającym PB INTER – SYSTEM S.A. rozmawiał Ryszard Żabiński

**Jak Pan ocenia kondycję sektora budowlanego w Polsce?**

To jest bardzo ważny obszar polskiej gospodarki, który powinien być jej kołem zamachowym. Budownictwo powinno też znacząco wzmacniać nasz system podatkowy. Niestety, tak się nie dzieje, a to dlatego, że okres transformacji gospodarczej został przespany. Brak należytej ochrony polskich firm z tego sektora spowodował napływ wielkich, zagranicznych koncernów, które stosując przejściowo ceny dumpingowe doprowadziły do upadku dużych polskich firm. A miałyone przecież ogromny potencjał i doświadczenie. Na rynku dominują wielkie koncerny: skandynawskie, niemieckie, austriackie, francuskie. To one stanowią top 5, czy top 10 branży i to one walczą o największe zamówienia. Jakże systemy podatkowe wzmacniają ci najwięksi gracze na rynku? Otóż, systemy w tych krajach, w których mają swoje siedziby. Tymczasem, jeżeli polska firma wygrywa duży przetarg, to realizując inwestycje, o wiele bardziej wzmacnia polski system podatkowy. Ponadto, zdobywa unikatową wiedzę, kompetencje, które może wykorzystać do dalszego rozwoju np. na rynkach zagranicznych. W okresie boomu budowlanego, w latach 2006-2007, całą śmietankę zebrali właśnie koncerny zagraniczne. W tym okresie bardzo wzrosły ceny materiałów budowlanych. Ale, jak chciałem je kupować np. w Czechach o wiele taniej, to nie mogłem.

**Dlaczego?**

Chodziło o materiały np. koncernów, które miały fabryki w całej Europie. Stosowały zróżnicowaną politykę cenową, np. materiały z fabryki w Czechach kosztowały 100 jednostek, a z fabryki w Polsce – 135. I oczywiście musiałem kupować te droższe, bo taka była polityka cenowa koncernu.

**Czy należałoby zmienić systemy przetargów, tak aby bardziej preferować mniejsze, polskie firmy?**

Niedawno zamówiono dla Polski składy pociągów za 3 miliardy złotych. Takie decyzje zapadają na szczeblu ministerialnym. Gdyby złożono zamówienie w polskich firmach, to za te wielkie pieniądze mogłyby one wyprodukować znacznie więcej składów. A na dodatek, z tych 3 miliardów – miliard wróciłby do polskiego systemu podatkowego. Ponadto, miliardy wpompowane w polski przemysł kolejowy pobudziłyby do rozwoju te firmy. Korzyści byłyby więc nieporównywalnie większe. Ten przykład odnosi się do wielu innych branż.

**Ale nie można przecież przyjąć założenia, że wielkie przetargi wygrywają tylko polskie firmy? Mogą one nie mieć dostatecznie dużego kapitału.**

Ten problem jest rozwiązany w wielu krajach z korzyścią dla rodzimych firm. W Niemczech, wielkie przetargi budowlane są rozdabniane np. do 50 mln euro. Inwestor dzieli inwestycje np. w ten sposób, że hydraulikę wykonuje jedna firma, okna - inna, itd. W ten sposób mniejsze firmy mają równe szanse z wielkimi wykonawcami. W Stanach Zjednoczonych przyjęto założenie, że zamówienia do pewnej wysokości mogą być realizowane tylko przez lokalne firmy, mające swoje siedziby w danym regionie. Amerykanie tłumaczą to następująco: chcemy mieć stały krajobraz miejsc pracy, w sektorze budowlanym, na danym terenie.

**Czy branża budowlana próbowała forsować takie rozwiązania u rządzących?**

Branża budowlana przypomina plankton, którym interesują się tylko wieloryby. Takich polskich, średnich firm budowlanych jak nasza, z taką świadomością, jest niewiele. Muszą one mocno walczyć o utrzymanie się na rynku. Tymczasem, to polski przedsiębiorca powinien być najważniejszy dla polskiego systemu podatkowego. Państwo jest lojalne wobec przedsiębiorcy, ale też i przedsiębiorca musi być lojalny wobec państwa. Płacenie wysokich podatków powinno być zaszczytem, a nie wstydem. Jeśli ktoś kombinuje, oszukuje fiskusa, to powinien być karany przynajmniej tak dotkliwie, jak w Niemczech. U nas politycy są zakładnikami wielkich grup społecznych oczekujących wsparcia, jak bezrobotni, czy emeryci, a ci którzy tworzą dochód narodowy, czyli przedsiębiorcy, nie są w centrum uwagi.

**INTER SYSTEM zasłynął jako wykonawca wielu unikatowych inwestycji m.in. we Wrocławiu, jak Narodowe Forum Muzyki, czy Afrykarium-Oceanarium. Na czym będzie polegał rozwój firmy w najbliższych latach?**

Przed 25 laty zaczynaliśmy od przysłowiowej taczki. Wykonywaliśmy roboty kubaturowe, przeprowadzaliśmy remonty. Pracowaliśmy jak w kopalni, a to, co zarobiliśmy inwestowaliśmy w rozwój. W pewnym okresie zatrudnialiśmy ponad 1000 osób. Naszym, niezwykle cennym aktywem jest profesjonalna kadra. To dzięki niej mogliśmy zbudować najbardziej zaawansowane technologicznie Oceanarium w tej części Europy. Przy budowie tego obiektu pracowały firmy z Austrii, Niemiec, czy Japonii. W Japonii kupiliśmy bardzo innowacyjne elementy szklane do



Marek Nowara, Dyrektor Zarządzający PB INTER – SYSTEM S.A.

Oceanarium, a Japończycy nauczyli nas je montować. Zdobyliśmy unikatowe kompetencje, które teraz możemy wykorzystywać do ekspansji na rynkach zagranicznych. Mamy np. zapytania z krajów afrykańskich dotyczące budowy stacji odsalania wody. Pamiętajmy jednak, że ekspansja zagraniczna musi być wspierana przez wielki kapitał. Jeśli np. chcę działać w Kazachstanie, to nie stoją za mną miliardy, tak jak za globalnymi koncernami budowlanymi. Jak pokonać tę barierę? Otóż, takie instytucje jak Bank Gospodarstwa Krajowego, czy Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości powinny mocno zaangażować się we wspieranie, np. w formie poręczeń, inwestycji, realizowanych przez polskie firmy. To wzmocni polski system podatkowy. Politycy, samorządowcy, a przede wszystkim wyborcy, muszą zrozumieć, że tylko polski produkt zapewni największą stabilność systemu finansowego państwa.

**W jaki sposób można się jeszcze rozwijać?**

Chcemy w większym stopniu oferować zaawansowane produkty. Chodzi np. o budowę hoteli, biurów, domów pomocy społecznej, które zostałyby podzielone na płynne jednostki uczestnictwa. Można by je kupować stając się, w określonej części, właścicielem obiektu. Jednostki można by przekazywać dzieciom, wnukom. Innymi słowy, byłyby to produkty zrabiające w długich okresach czasu.



# Legnicka strefa z nową ofertą dla firm

Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna to nie tylko grunty i ulgi dla inwestorów. W LSSE działają klastry branżowe i tematyczne, budowane są hale pod wynajem, a od niedawna spółka dysponuje też parkiem technologicznym. Wszystko za sprawą przejęcia od KGHM Polska Miedź większościowego parkietu (84,9%) akcji Legnickiego Parku Technologicznego LETIA S.A.

Dzięki wymianie akcji z KGHM Polska Miedź legnicka strefa wzbogaciła się o ponad 10 tys. m<sup>2</sup> przestrzeni biznesowej w dwóch lokalizacjach – przy ul. Rycerskiej i Złotoryjskiej w Legnicy, pracownie, wirtualne biuro, laboratoria, centrum szkoleniowe i prawie 30 ha terenów inwestycyjnych w okolicach legnickiej Huty Miedzi, autostrady A4 i nowo budowanej drogi ekspresowej S3. Zyskała też ważnego partnera biznesowego jakim jest KGHM Polska Miedź. Koncern otrzymał w zamian za akcje LETIA 12,24% udziałów w LSSE.

## LETIA – biznesowe centrum Legnicy

LETIA to więcej niż biura. To także idealne miejsce na koncerty, szkolenia, wystawy i warsztaty. Cele LETIA i strefy są zbieżne. LSSE chce

wykorzystać potencjał Parku i stworzyć w nim przestrzeń dla biznesu jakiej w tej części regionu jeszcze nie było. To tutaj swoje miejsce spotkań będą mieli m.in. partnerzy klastrów: motoryzacyjnego, edukacyjnego i lotniczego działających w strefie.

*- Letia Business Center to jedyny w Legnicy budynek klasy A o powierzchni 8 tys. m<sup>2</sup>. Jest to obiekt w pełni multimedialny i zapewniający komfort pracy. Przedsiębiorcy mogą tu skorzystać m.in. z dostępu do najnowszego specjalistycznego sprzętu w laboratorium komputerowym oraz pracowni szybkiego prototypowania i druku trójwymiarowego – mówi Wiesław Sowiński, dyrektor Departamentu Inwestycji LSSE. To wszystko sprawia, że LETIA jest też prestiżowym adresem dla firm, które szukają powierzchni biurowej i konferencyjnej do rozwi-*

jania swojego biznesu. Usługa wirtualnego biura z obsługą prawną, administracyjną i promocyjną to jedna z możliwości jakie daje firmom Legnicki Park Technologiczny LETIA.

## LSSE – oferta premium dla firm

Pomysł przejęcia Legnickiego Parku Technologicznego LETIA pojawił się kilka miesięcy temu i związany był m.in. z nową koncepcją funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce zaproponowaną przez Ministerstwo Gospodarki. 14 działających w kraju stref ma nie tylko dawać przedsiębiorcom ulgi, ale także cały pakiet wsparcia połączony z edukacją, współpracą z samorządami, budową infrastruktury drogowej oraz rozwijaniem innowacyjnych aspektów działalności firm.



Park Technologiczny LETIA to nowy nabytek legnickiej strefy i centrum biznesowe do którego spółka zaprasza swoich inwestorów.



Dolnośląska Strefa Aktywności Gospodarczej – S3 Jawor to oferta LSSE jakiej nie ma nigdzie w Polsce – ponad 420 ha świetnie skomunikowanych gruntów w pasie nowo budowanej drogi S3

Oprócz możliwie najlepszej oferty inwestycyjnej, przedsiębiorcy powinni uzyskiwać w strefie ekonomicznej wsparcie na każdym etapie prowadzenia biznesu. Na co dzień potrzebują swego centrum przedsiębiorczości, w którym mogliby łączyć swój potencjał, doksztalcać pracowników, czerpać wiedzę z zakresu wsparcia unijnego i nawiązywać kontakty biznesowe, tak cenne zwłaszcza z perspektywy lokalnego rynku pracy oraz współpracy z samorządami. Dzięki LETIA, Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna stanie się jedną z takich stref plus.

## Legnicka strefa rośnie w siłę

Włączenie do Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Parku LETIA S.A. oznacza w praktyce zwiększenie konkurencyjności LSSE, w zestawieniu z pozostałymi 13 strefami ekonomicznymi w kraju. Część z nich posiada już prężnie działające parki technologiczne, które z powodzeniem wspierają rozwój przedsiębiorczości. Są to m.in. Krakowski Park Technologiczny czy Bałtycki Park Nowych Technologii w Gdyni.

*- Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna stale dostosowuje swoją ofertę do potrzeb inwestorów. Od listopada 2015r, dzięki rozszerzeniu strefy o grunty w Jaworze, Męcince, Miękinii, Zgorzelcu i Iłowej, jej obszar to już ponad 1760 ha zlokalizowanych w 21 podstrefach. Wyjątkowym w skali kraju terenem inwestycyjnym jest Dolnośląska Strefa Aktywności Gospodarczej – S3 Jawor. To największy projekt gospodarczy w pasie nowo budowanej drogi ekspresowej w Polsce i oferta, którą w tej chwili LSSE prezentuje kilku firmom poszukującym miejsca do inwestowania – mówi Łukasz Maciejewski, menadżer ds. inwestorów LSSE. W ubiegłym roku teren ten został wybrany do finałowej dwójki najlepszych na świecie lokalizacji pod budowę fabryki koncernu motoryzacyjnego Jaguar-Land Rover. Z myślą o mniejszych firmach w LSSE budowana jest hala pod wynajem w Głogowie. W ubiegłym roku strefa wspólnie z Gminą Miejską Głogów i firmą NCC Spec Bau utworzyła tam spółkę Głogowski Park Przemysłowy. Budowa pierwszej hali zakończy się we wrześniu br.*

LSSE jest też liderem trzech klastrów tematycznych: motoryzacyjnego, lotniczego i edukacyjnego, w których firmy i instytucje wspierają rozwój branż automotive i lotniczej oraz pracują na rzecz rozwoju szkolnictwa zawodowego dostosowanego do potrzeb rynku pracy.

Dziś Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna to najlepsza oferta dla biznesu. Liczby mówią same za siebie. W ostatnich miesiącach firmy zdecydowały się zainwestować tutaj prawie 360 mln zł i zadeklarowały stworzenie blisko 1000 nowych miejsc pracy. Na finiszu są rozmowy z kolejnymi inwestorami. Same tereny inwestycyjne to nie wszystko. Liczy się kompleksowe wsparcie, współpraca z samorządami i otwartość na innowacyjne pomysły przedsiębiorstw.

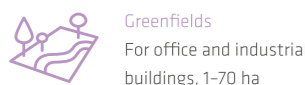
Statystyki dotyczące 19 lat istnienia strefy prezentują się jeszcze lepiej – ponad 12,6 tys. zatrudnionych osób i 7,57 mld zł zainwestowanego kapitału. Zgodnie z obowiązującym prawem strefy ekonomiczne będą funkcjonowały do 2026 r.



A great place  
to invest.  
A great place  
to grow.



**Tarnobrzeg Special Economic Zone**  
**Wrocław-Kobierzyce Subzone**  
offers investment areas: Biskupice Podgórne & Bielany Wrocławskie



**Greenfields**  
For office and industrial  
buildings, 1-70 ha



**Built-to-suit**  
Production halls and industrial buildings for rent,  
lease or purchase according to investor needs

Investment opportunities: Tarnobrzeg Special Economic Zone EURO-PARK WISŁOSAN offers companies public aid in the form of exemption from income tax from 25% to 45% of the investment, or the payment of newly employed workers for a period of two years. Public aid is granted for both capital expenditures and the creation and maintaining of new jobs.

#### Where location makes sense

One of **the highest levels of public aid** in one of the most developed agglomerations in Europe.  
A very **favourable location** by virtue of its **proximity** to Germany and the Czech Republic.  
A highly **developed transportation** infrastructure.  
Direct **flights to over 30 cities**, including major airport hubs.  
**High levels** of industrial development.  
Wrocław is one of the **major academic centres in Poland**, offering a deep knowledge pool and a highly educated local workforce.  
One of the most attractive **regions for industrial** activity in Poland.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.  
Tarnobrzeg Special Economic Zone  
EURO-PARK WISŁOSAN  
30 Zakładowa St., 39-400 Tarnobrzeg, Poland,  
tel. (+48 15) 822 99 99, e-mail: biuro@arp.pl

Wrocław-Kobierzyce Subzone  
56e Wyścigowa St.  
53-012 Wrocław, Poland  
tel.: (+48 71) 360 07 43, (+48) 603 383 329  
e-mail: wroclaw@arp.pl



www.tsse.arp.pl

# Zmiany w przepisach o cenach transferowych



W związku z planowanymi zmianami w przepisach o cenach transferowych, przedsiębiorstwa już od tego roku przygotowują się na nowe regulacje

Przyczyny proponowanych przez ustawodawcę zmian stanowią:

- uspołnienie polskich przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych i ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z regulacjami europejskimi oraz wytycznymi i rekomendacjami OECD i BEPS,
- potrzeba rozszerzenia informacji przekazywanych do organów podatkowych (tzw. CIT-TP dołączany do rocznej deklaracji podatkowej). Obowiązek dokumentacyjny będzie uzależniony od przychodów i kosztów podatnika, a nie jak dotychczas od wartości progowych transakcji zawieranych z podmiotami powiązаныmi. Dzięki zmianom, najmniejsi podatnicy, tj. tacy, których przychody i koszty nie przekroczyły wartości 2 mln euro w danym roku podatkowym, zostaną wyłączeni spod obowiązku dokumentacyjnego. Z drugiej strony, zostanie rozszerzony zakres przedmiotowy transakcji podlegających

pod obowiązek dokumentacyjny, a także niezbędne elementy do wykazania w samej dokumentacji podatkowej. Sam zakres dokumentacji będzie natomiast uzależniony od wielkości obrotu realizowanego przez podatnika w danym roku podatkowym. Podatnicy osiągający obroty do 10 mln euro będą zobligowani do sporządzania tzw. local file, a osiągający wyższe obroty, do zawierania w każdej dokumentacji podatkowej elementu analizy benchmarkingowej. Dodatkowo, podatnicy osiągający obroty powyżej 20 mln euro będą także przedstawiać tzw. master file uwzględniający elementy strategii grupy. Podatnicy najwięksi, tj. o skonsolidowanych obrotach przekraczających 750 mln euro, zostaną zobowiązani do przekazywania sprawozdań o wysokości dochodów i zapłaconych podatkach oraz o miejscach prowadzenia działalności spółek zależnych i oddziałów zagranicznych.

Wszystkie powyższe zmiany determinują konieczność nie tylko przygotowania się pod względem zachowania spójności w przygotowywanych dokumentacjach podatkowych z nowymi regulacjami, ale przede wszystkim zweryfikowania stosowanego dotychczas systemu rozliczeń z podmiotami powiązаныmi. Można spodziewać się, że w ślad za postępowaniem w regulacjach, organy kontroli skarbowej będą weryfikować sporządzane dokumentacje także pod względem zawartości merytorycznej, gdyż przekazywana organom informacja ma zapewnić większą transparentność dokonywanych przez podatników rozliczeń.

*Jagoda Gołębiwska*  
Członek Zarządu SWGK  
oraz *Dorota Kowalewska*  
Konsultant w zespole cen transferowych

Grupa SWGK  
www.swgk.pl



Uniwersytet Ekonomiczny  
we Wrocławiu

**WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA,  
INFORMATYKI I FINANSÓW**  
przyjmuje zgłoszenia  
na XXIV edycję 2-letnich

**Magisterskich Studiów Menedżerskich**  
**Master of Business Administration**

**Zgłoszenia: do 20 czerwca 2016**

Program wyróżniony dyplomem jakości  
KLASA PROFESJONALNA PLUS  
w ostatnim ratingu programów MBA przeprowadzonym  
przez Stowarzyszenie Edukacji Menedżerskiej FORUM

[www.mba.ue.wroc.pl](http://www.mba.ue.wroc.pl)

# Praca tymczasowa odpowiedzią

Emigracja zarobkowa, niż demograficzny i utrzymująca się niska stopa bezrobocia sprawiają, że pracodawcy coraz częściej borykają się z niedoborami kadrowymi. Z danych Work Service wynika, że na Śląsku co trzecia firma planuje w najbliższych miesiącach rekrutację pracowników. Jednocześnie ponad 40% pracodawców spodziewa się problemów ze znalezieniem wykwalifikowanej kadry. W dobie deficytu na personel gotowy do podjęcia pracy, ważnym ogniwem i źródłem kompetencji, staje się pracownik, z którego przedsiębiorstwo może od razu skorzystać poprzez współpracę z agencją pracy tymczasowej

Z definicji praca tymczasowa to forma zatrudnienia o charakterze okresowym, w którą zaangażowane są trzy podmioty: pracownik, agencja pracy tymczasowej oraz klient agencji czyli pracodawca. Agencja oddelegowuje pracownika do wykonania określonej pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy na z góry ustalony okres czasu. Obecnie w Polsce liczba pracowników tymczasowych utrzymuje się na poziomie 700 tys. osób. Z danych Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia wynika, że już 20% pracowników tymczasowych znajduje stałe zatrudnienie u pracodawcy. Zanim to się jednak stanie, pracę do wykonania ma agencja, dzięki której dany pracownik zyskuje wiedzę, kompetencje i wyposażenie, które sprawiają, że pracodawca chce mieć taką osobę u siebie.

## Dobra sytuacja na rynku pracy wyzwaniem dla pracodawców

Obecnie w Polsce wzrost gospodarczy wynosi 3,8%, rośnie eksport i liczba inwestycji, a co za tym idzie także wzrost zamówień w firmach. Aby zapewnić sobie kapitał ludzki na oczekiwanym poziomie, przedsiębiorcy powinni przykładając większą wagę do tworzenia zachęt dla pracowników, inwestowania w ludzi, a także zapewniać stałość zatrudnienia. Motywujące do pozostania w danej firmie stają się awans i jasna ścieżka rozwoju. Co istotne, najwyższe oczekiwania wzrostów wynagrodzeń obserwowane są w tych województwach gdzie notowane są największe trudności z pozyskaniem odpowiednich kadr. Tu przykładem jest Śląsk i Małopolska, gdzie 41,7% firm zgłasza niedobory kadrowe a 62,5% pracowników liczy na podwyżki. Z badań Work Service wynika, że większość firm w kraju utrzymuje obecny poziom zatrudnienia (73%), a co czwarta planuje zwiększać zatrudnienie i będzie uruchamiać rekrutację w celu utrzymania lub zwiększenia liczby etatów. Warto zwrócić uwagę, że co trzeci pracodawca miał w ostatnich miesiącach problem ze znalezieniem pracownika, częściej trudność z zatrudnieniem odpowiednich ludzi miały średnie i duże firmy. Z tego powodu rośnie rola agencji zatrudnienia, które będą musiały odpowiadać na wyzwania rynku pracy i oczekiwania przedsiębiorców, a także bardziej skupić się na potrzebach kandydatów i aktywnie pomagać im w rozwoju umiejętności i ambicji zawodowych.

## Ograniczanie kosztów operacyjnych

Szybkie i efektywne wdrożenie nowego pracownika ma kluczowe znaczenie dla pracodawcy. Ważne, aby proces ten przebiegał sprawnie i nie niósł za sobą wysokich kosztów. Work Service zapewnia pełen proces selekcji i rekrutacji kandydatów, a na

kolejnych etapach wdrożenia pracownika, które obejmuje szkolenia z zakresu BHP i wyposażenie w odzież roboczą. Istotne jest również uzupełnianie kwalifikacji zatrudnionej osoby, które zwiększy jej wydajność do zadowalającego poziomu. Z perspektywy firmy ograniczane zostają również wewnętrzne koszty organizacyjne działu HR, bowiem Work Service przejmuje kompleksową obsługę kadrowo-płacową. W przypadku deficytu kandydatów w danym regionie agencja dowozi pracowników nawet z miejscowości oddalonych o 100 km od miejsca pracy, oferując im jednocześnie zakwaterowanie.

Innym rozwiązaniem pozwalającym na ograniczenie kosztów personalnych w firmach jest zatrudnienie pracowników zza granicy. Obecnie

coraz więcej wykwalifikowanych specjalistów z Ukrainy podejmuje pracę w Polsce i wypełnia niedobory kadrowe na lokalnych rynkach. Imigrantów charakteryzuje duża motywacja do pracy, dlatego cenią sobie firmy, które oczekują przede wszystkim wysokiej jakości pracy. Work Service zapewnia profesjonalną rekrutację oraz wsparcie logistyczne. Wspiera kandydata w formalnościach związanych z zalegalizowaniem pobytu oraz uzyskaniem wszelkich pozwoleń na pracę dla cudzoziemców. Zapewnia także dwujęzyczne szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a także świadczenia pozapłacowe jak chociażby opiekę medyczną. Znaczącym problemem pracodawców jest duża

# na wyzwania pracodawców

skala zwolnień lekarskich wśród pracowników. Absencje chorobowe wymagają zmian w podziale obowiązków i organizowania zastępstw, co generuje dodatkowe koszty. Same nieobecność z powodu choroby jest naturalnym zjawiskiem. Tymczasem pracownicy coraz częściej korzystają z L4, chociaż nie są chorzy. Powszechnym zjawiskiem jest podejmowanie na zwolnieniu lekarskim pracy sezonowej w kraju lub zagranicą. Work Service weryfikuje wydatki pracodawcy wynikające ze wskaźnika zachorowalności pracowników, pokazując najczęstsze przyczyny i okresy absencji. Dokładna analiza wraz z regularną kontrolą zwolnień lekarskich pozwala na pozbycie się nieprawidłowości. W miarę potrzeb organizacji, proponuje także uzupełnienie okresowych braków kadrowych, poprzez zatrudnienie pracowników tymczasowych. Takie rozwiązanie pozwala całkowicie wyeliminować problem nieobecności pracowników, obniżając jednocześnie roczne koszty personalne nawet o 9-15%. W takiej sytuacji kwestia powrotu na stanowisko pracy osoby, która odeszła nie jest oczywista.

Innym powodem nieobecności w pracy jest konieczność zapewnienia opieki dzieciom lub osobom starszym w rodzinie. Tego rodzaju sytuacje

życiowe są dużym utrudnieniem dla pracodawcy i mogą prowadzić do niemożności utrzymania ciągu produkcyjnego w przedsiębiorstwie. Skutecznym rozwiązaniem takiej sytuacji jest zorganizowanie opieki dla bliskich pracownika przy wsparciu specjalistycznej firmy, która zapewni kompetentną, doświadczoną opiekunkę, dopasowaną do potrzeb danej rodziny. Firma People&Care, należąca do Grupy Work Service posiada bazę wykwalifikowanych i doświadczonych opiekunek z kierunkowym wykształceniem, odpowiednim podejściem do dzieci i rekomendacjami od rodzin. W razie potrzeby jest także w stanie zapewnić opiekę osobom starszym i chorym, które oprócz opieki potrzebują pomocy medycznej. Korzystanie z tego rodzaju rozwiązań zapewnia spokój pracownikowi, który nie musi korzystać ze zwolnień czy urlopów i może skupić się na wykonywaniu obowiązków zawodowych. Wsparcie ze strony pracodawcy zwiększa motywację i przywiązanie pracownika do miejsca pracy.

Na obecnym silnym rynku kandydata oraz wchodzącym pokoleniu Y i Z, przeprowadzenie optymalizacji kosztów w zgodzie z wizerunkiem firmy oraz polityką odpowiedzialnego biznesu stanowi

ogromne wyzwanie. Work Service, który rocznie zatrudnia 300 000 osób w Polsce i za granicą, wypracował własne, skuteczne systemy realizacji takich projektów.

## Co zyskuje pracodawca

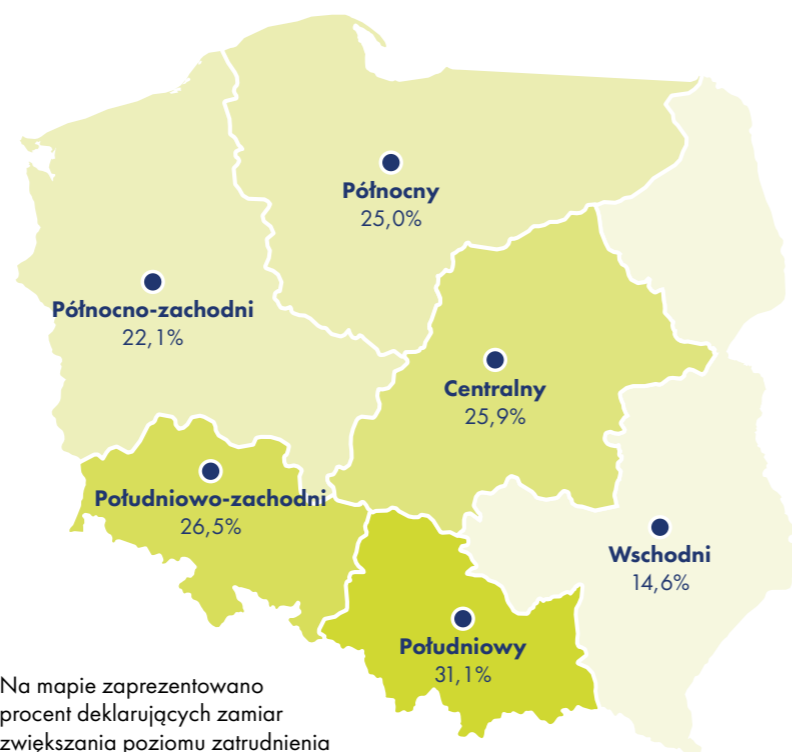
Z analiz Work Service wynika, że optymalne zatrudnienie pracowników tymczasowych w firmie na poziomie 20-30% kadry umożliwia zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstwa, przy jednoczesnym utrzymaniu bezpieczeństwa zatrudnienia. Najczęściej z takiego rozwiązania korzystają firmy produkcyjne z sektora przemysłu ciężkiego, branża motoryzacyjna, logistyczna a także przedsiębiorstwa usługowe. Charakterystyczna dla tych firm jest sezonowość i wzmożone zapotrzebowanie na pracowników w wybranych okresach roku. Firma zyskuje elastyczność, a pracownicy otrzymują umowy kodeksowe zapewniające pełne składki ZUS, urlop i chorobowe. Szacunkowo, zatrudnienie tysiąca pracowników w ramach umów pracy tymczasowej skutkuje oszczędnościami na kosztach kadrowych na poziomie 230 tys. zł w skali roku.

## REGIONALNY BAROMETR RYNKU PRACY

### ZDANIEM PRACODAWCY

#### Plany dotyczące rekrutacji

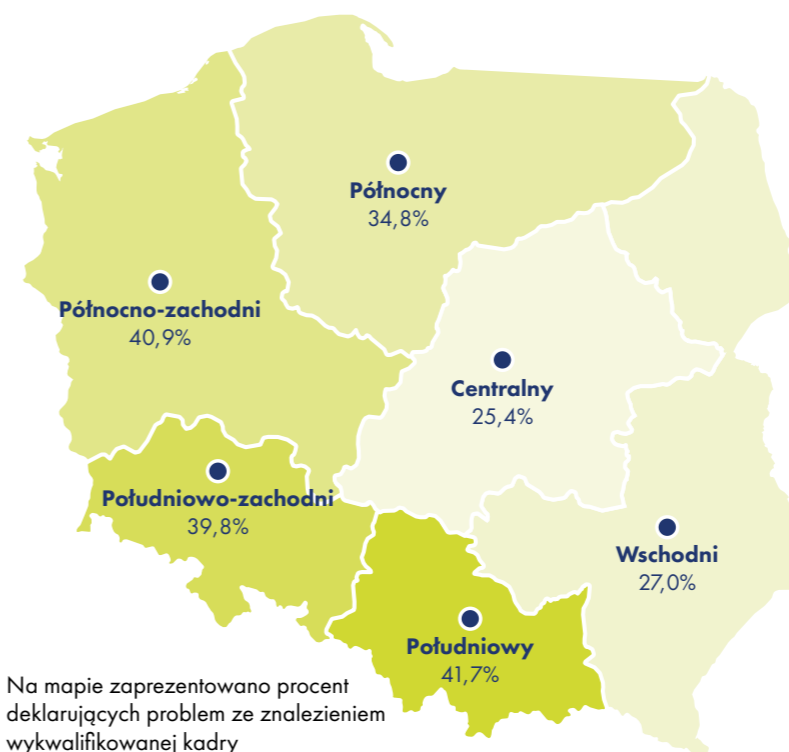
– w których regionach najlepiej szukać pracy?



Na mapie zaprezentowano procent deklarujących zamiar zwiększania poziomu zatrudnienia

#### Plany dotyczące rekrutacji

– w których regionach najtrudniej o pracownika?



Na mapie zaprezentowano procent deklarujących problem ze znalezieniem wykwalifikowanej kadry

źródło: „Regionalny Barometr Rynku Pracy Work Service S.A.”

**WORK SERVICE**



# Chcemy dzielić się zyskami z naszymi nowymi współwłaścicielami

Rozmowa z Dorotą Jarodzką-Śródka, prezesem zarządu Archicom Holding we Wrocławiu

**Archicom jest liderem sprzedaży mieszkań na rynku wrocławskim. Jakie działania firmy w największym stopniu zdecydowały o osiągnięciu takiej pozycji?**

Archicom ma swoje korzenie w biurze projektowym, a naszą misją od początku działalności jest kreowanie przestrzeni nie tylko przyjaznej człowiekowi, ale i estetycznej, sprzyjającej rozwijaniu osobowości i budowaniu relacji międzyludzkich. Rzeczywiście, od kilku lat jesteśmy największym deweloperem mieszkaniowym, jak również jednym z kluczowych graczy na rynku biurowym. To Archicom zrobił pierwszą transakcję sprzedaży biurowca we Wrocławiu, a dodatkowo ma 18 % rynku wszystkich transakcji sprzedaży nowoczesnych biurowców wrocławskich. Droga naszego naturalnego rozwoju biegła od projektowania, poprzez realizację, aż do pozycji kompleksowego dewelopera, lidera na rynku wrocławskim.

**Dzięki wykorzystaniu jakich atutów Archicom chce zwiększyć sprzedaż mieszkań aż do tysiąca w 2017 roku?**

Staramy się realizować nowe projekty w miejscach, które chętnie wybierają nasi klienci. Obecnie nasza oferta jest najszerza na rynku: od nieruchomości w MDM na Słonecznych Stabłowicach (Stabłowice) czy Czterech Porach Roku (Krzyki-Jagodno), aż do apartamentów premium jak River Point (Kępa Mieszkańska) i Ogrody Hallera (Grabiszyn). Mamy ofertę praktycznie we wszystkich dzielnicach Wrocławia. Źródłem naszego wzrostu będzie konsekwentne zwiększanie liczby oferowanych lokali w mieście poprzez uruchamianie nowych inwestycji oraz kolejnych etapów już trwających projektów. Ponadto, dzięki pozyskaniu z udanej emisji publicznej 72 mln zł, zamierzamy poszerzyć nasz bank gruntów we Wrocławiu oraz wejść na drugi mieszkaniowy rynek w Polsce, jakim jest Kraków. To zagwarantuje nam dalszą ekspansję w długim okresie.

**Archicom jest przykładem tego, że działalność deweloperska powinna polegać nie tylko na sprzedaży mieszkań. Równie ważne jest też zapewnienie mieszkańcom atrakcyjnego otoczenia, jak również rewitalizacja przestrzeni miejskiej, w której powstają nowe budynki. Czy realizacja takich celów pomaga w zwiększeniu sprzedaży mieszkań?**

To podejście jest fundamentem naszej strategii i przewagi konkurencyjnej. Realizacja osiedli społecznych to odpowiedź Archicomu na zmieniający się styl życia współczesnych mieszkańców miast oraz ich społecznych potrzeb. Inspirujemy się najnowszymi trendami w architekturze oraz aktualnymi wynikami badań socjologicznych projektując przestrzenie pozytywne, zachęcające do aktywnego życia i sprzyjające identyfikacji mieszkańców z ich miejscem. Dbamy o sferę ducha wzbogacając

inwestycje w rzeźby, obrazy, instalacje artystyczne. Wiemy, jak ważne w ramach osiedli są miejsca sprzyjające nawiązywaniu międzyludzkich relacji. Stąd integralnym elementem oferty są funkcje uzupełniające: kluby fitness i kluby mieszkańca, miejsca rekreacji na świeżym powietrzu, ogródki społeczne, place zabaw i wiele innych. Stawiamy na staranny dobór lokalizacji i wykorzystanie ich naturalnych cech, jak choćby Olimpia Port, umiejscowiona wśród 4,5 ha zieleni z widokiem na Odrę. Odkrywamy wiele ciekawych miejsc we Wrocławiu. Nasze myślenie i sposób działania pozwoliły zainwestować środki i wziąć odpowiedzialność za Wrocław. Tego rodzaju zainwestowanie w atuty nieruchomości sprawia, że nasz biznes jest stabilny i rentowny, a firma cieszy się lojalnością klientów, co potwierdza aż 37% sprzedaży z polecenia.

**Archicom pozyskał dzięki wejściu na giełdę ponad 70 mln zł. Na jakiego rodzaju inwestycje będą przeznaczone te pieniądze?**

Nasza oferta publiczna zakończyła się pełnym sukcesem. Sprzedaliśmy wszystkie oferowane akcje i pozyskaliśmy od nowych współwłaścicieli 72 mln zł. 22 marca nasze walory zadebiutowały na parkiecie w Warszawie. Środki pozyskane od inwestorów przeznaczymy na zabezpieczenie długoterminowego rozwoju firmy, czyli na zakup gruntów we Wrocławiu (już zakontraktowaliśmy przedwstępna umowę grunt na północy miasta, gdzie zrealizujemy ok. 550 mieszkań.) oraz wejście na rynek krakowski. Mamy wytypowane nieruchomości, które chcemy nabyć i prowadzimy w tym zakresie intensywne prace.

**Dlaczego zdecydowano się na ustalenie wysokiej dywidendy dla kupujących akcje Archicomu, sięgającej co najmniej połowy zysków firmy?**

Chcemy się dzielić zyskami z nowymi współwłaścicielami, by odnosili oni dodatkowe korzyści z naszego sukcesu. Jest to sposób na podziękowanie inwestorom za okazane nam zaufanie i wsparcie. Mamy korzystną sytuację finansową, dlatego możemy dalej dynamicznie się rozwijać i jednocześnie wypłacać dobrą dywidendę. Zresztą idea partnerskiego podejścia zarówno do inwestorów, jak i klientów, jest modelem biznesowym wpisanym w naszą kulturę organizacyjną.

**Ryzyko w działalności deweloperskiej wynika m.in. z długiego cyklu inwestycyjnego. Jak firmie Archicom udaje się to ryzyko ograniczać?**

Nasza firma jest obecna na rynku już 30 lat. Przeżyliśmy już wszystkie cykle koniunkturalne i każdy z nich tylko wzmacniał naszą spółkę. Doświadczenie nauczyło nas, że trzeba patrzeć na działalność długookresowo i koncentrować się na solidnych fundamentach: satysfakcji klientów, wysokiej jakości, szerokim wachlarzu gruntów i stabilności finansowej. Jak pokazuje nasza pozycja rynkowa i długa historia, to



podejście się sprawdza. Choć dużo budujemy i sprzedajemy, to każda decyzja o zakupie kolejnej nieruchomości jest poddawanym rozległymi analizami. Jesteśmy stosunkowo mało zadłużoną firmą generującą dodatni cashflow i to też jest jedna ze strategii bezpieczeństwa. W sektorze mieszkaniowym praktycznie nie jesteśmy w tym momencie zadłużeni.

**W jaki sposób ewentualne zmiany w programach: Mieszkanie dla Młodych oraz Fundusz Mieszkań na Wynajem mogą wpłynąć na wyniki sprzedażowe Spółki?**

Widzimy obecnie znaczący wzrost zainteresowania mieszkaniami, co się przekłada na satysfakcjonujący poziom sprzedaży. W pierwszym kwartale tego roku sprzedaliśmy 215 mieszkań (o 44 proc. więcej niż przed rokiem). Jest to między innymi efekt zwiększonego zainteresowania nieruchomościami dostępnymi w ramach rządowego programu Mieszkania dla Młodych. Nasi klienci mogą ciągle wybrać dla siebie mieszkanie z dopłatą rządową na czterech inwestycjach (Na Ustroniu, Słoneczne Stabłowice, Cztery Pory Roku, Księżno). Warto jednak zaznaczyć, że tylko część naszej sprzedaży jest związana z MDM. Jesteśmy dostępni również w pozostałych segmentach rynkowych, co niezależnie od naszej działalności od jednego segmentu rynku jak np. wspomniany program.

**Czy program 500+ może wpłynąć na wzrost sprzedaży mieszkań w Polsce?**

Program 500+, w zgodnej opinii specjalistów, pozytywnie wpłynie na sytuację finansową Polaków, także tych, którzy rozważają zakup mieszkania. Jesteśmy przekonani, że dopłaty będą dodatnio korelować z chęcią zakupu nowego „M”, chociaż w tym momencie trudno szacować, jak istotny będzie to efekt. Niemniej, wyższe dochody oznaczają wyższą zdolność kredytową, a co za tym idzie - większe możliwości zakupowe. Przypomnijmy, że w Polsce nadal jest deficyt mieszkań szacowany na 1-2 mln lokali, co oznacza znaczący niezaspokojony popyt. Szacuje się, że aż 2,7 mln rodzin w Polsce skorzysta z dopłat 500+, co pozwala rokować, że część z nich przeznaczy środki na mieszkania.

## Schumacher Packaging

Zakład Wrocław  
ul. Wrocławska 66, Krępice  
55-330 Miękinia  
www.schumacher-packaging.com



schumacher

Grupa Schumacher Packaging jest ekspertem w zakresie indywidualnych rozwiązań opakowaniowych z tektury falistej i litej. Przedsiębiorstwo od wielu lat zalicza się do liderów w swojej branży pod względem produktywności i technologii.

Strategiczną zaletą firmy jest łączenie szerokiej obecności na europejskim rynku z jednolitymi, wysokimi standardami technicznymi, jakościowymi oraz usługowymi we wszystkich lokalizacjach. Kompleksowa paleta produktów, spełniająca wymogi wielu branż, sięga od opakowań transportowych, do składania automatycznego i sprzedażowych, po pudełka składane, tace, opakowania do prezentów i displaye.

Schumacher Packaging projektuje i produkuje także indywidualnie dla klientów, a jako dostawca gwarantuje pełną obsługę, posiadając w ofercie bogatą paletę usług dla wszystkich stopni łańcucha dostaw.

Przedsiębiorstwo powstało w 1948 roku, jego główna siedziba mieści się w Ebersdorf. Inne ośrodki produkcyjne w Niemczech znaj-

dują się w Bielefeld, Forchheim, Hauenstein, Schwarzenberg, Sonneberg oraz w Greven obok lotniska Münster/Osnabrück. W 2014 roku grupa przejęła też holenderską firmę Vinke Display BV w Bredzie. W Polsce zlokalizowane są cztery ośrodki przedsiębiorstwa: po jednym w Bydgoszczy i Grudziądzu i dwa we Wrocławiu.

Grupa zatrudnia obecnie 2 600 pracowników, jej obroty w 2014 roku wyniosły 472 mln euro. Wśród jej klientów znajdują się takie firmy jak Lorenz Bahlsen Snack World, LG Electronics, Ferrero, Ikea, BMW czy Siemens.

Znajdujący się w Krępicach pod Wrocławiem zakład został zbudowany w 1999 r. Początkowo obejmował 16 tys. m kw. powierzchni i pracowało w nim 30 osób. W ciągu 16 lat został jednak rozbudowany o kolejne 250 tys. m kw., a zatrudnienie wzrosło do 550 pracowników. Obecnie realizowana jest kolejna duża inwestycja – magazyn wysokiego składowania o wysokości 36 m i pojemności 20 000 palet. Zakończenie budowy planowane jest na drugą połowę 2016 roku.



www.schumacher-packaging.com

## Zamieniamy energię w sukces

Cantoni GROUP



Silniki elektryczne i systemy napędowe od 0,04 kW do 5000 kW



www.cantonigroup.com

# Jak Mazowsze zmieniało się na lepsze

Z Adamem Struzikiem, Marszałkiem Województwa Mazowieckiego o inwestycjach dla mieszkańców, janosikowym, pomysłe podziału województwa rozmawiał Marcin Prynda

**Które z dokonanych w 2015 roku inwestycji były Pańskim zdaniem najistotniejsze pod kątem rozwoju regionu?**

Ubiegły rok był przede wszystkim zdominowany przez zakończenie mnóstwa różnych inwestycji, które były możliwe dzięki środkom unijnym. Wśród nich jest wiele naszych, prowadzonych przez samorząd województwa. Śmiem twierdzić, że każda z inwestycji przyczynia się do rozwoju regionu – i to w kulturze, i w służbie zdrowia, i drogowe.

Natomiast chyba największe znaczenie ma ogromny projekt „Internet dla Mazowsza”, który udało nam się zrealizować. To 3640 km sieci szkieletowo-dystrybucyjnej z 308 węzłami dystrybucyjnymi. To wręcz największa tego typu inwestycja w Polsce, która pozwoli różnym dystrybutorom internetu wchodzić tam, gdzie do tej pory nie mieli dostępu właśnie przez brak infrastruktury. W gruncie rzeczy z sieci będzie mogło korzystać ok. 1,2 mln osób.

**W jaki sposób województwo mazowieckie stara się przyciągać zagranicznych inwestorów?**

Jesteśmy jednym z bardziej atrakcyjnych regionów europejskich. Dużą rolę odgrywa oczywiście położenie na mapie Europy i Polski, ale na tym nie poprzestajemy. Stawiamy m.in. na dobrze przygotowane tereny inwestycyjne oraz drogi, bo to właśnie interesuje potencjalnych inwestorów. Chętnie przekazujemy dofinansowanie unijne właśnie na uzbrojenie terenu, jego odpowiednią infrastrukturę, by powstały specjalne strefy, w których potem samorządy lokalne mogą stworzyć zachęty inwestycyjne – np. przez podatki, dotacje. Mazowszem interesują się inwestorzy np. z Niemiec, Holandii, USA, Belgii, Turcji, ale też Chin i Japonii. Warto wspomnieć, że o możliwości inwestowania na Mazowszu pytają także polskie firmy.

**Co sądzi Pan o pomysle podziału administracyjnego Mazowsza?**

Pomysł jest w tym momencie absurdalny nie tylko dlatego, że burzy pewien porządek i generuje koszty, ale też dlatego, że ryzykujemy utratę środków unijnych, a przede wszystkim ryzykujemy rozwój peryferyjnej części Mazowsza. To zostało dogłębnie przeanalizowane i przez prawników, i przez ekonomistów. Wnioski analiz są jednoznaczne – region utrzymujący się głównie z CIT nie może pozbawiać się własnych dochodów. W Warszawie i jej okolicach działa 70 proc. wszystkich mazowieckich firm, które zasilają budżet województwa i stąd pochodzi blisko 88 proc. dochodów, z których korzysta całe Mazowsze. Po wydzieleniu Warszawy pozostała część Mazowsza straci te pieniądze, a przecież powierzchniowo będzie niewiele mniejsza niż obecna i nadal będzie miała do utrzymania drogi, instytucje kultury, szpitale itd. Mówienia więc, że należy odłączyć Warszawę od Mazowsza, by regionowi było lepiej, to hasła bez uzasadnienia.

Mazowsze jest w tej chwili liderem rozwoju nie tylko w kraju, ale w całej Unii Europejskiej. Owszem, jest bardzo zróżnicowane, więc tym bardziej odcięcie od źródła dochodów nie pomoże rozwijać się tym mniej zamożnym częściom. Nie wyobrażam sobie, dlaczego mielibyśmy niszczyć to, co przez lata udało się wypracować. Bez sensu jest też



pozbawianie regionu jego stolicy – kulturowo, historycznie i geograficznie związanej z Mazowszem. Udało nam się wypracować rozsądne rozwiązanie, które przyjął poprzedni rząd, a obecny wysłał do Brukseli. To inne ujęcie statystyczne naszego województwa. Dobrze by było, żeby Warszawa i okolice mogły być potraktowane jako inny NUTS-2 niż reszta regionu. To pozwoliłoby zbudować adekwatne do potrzeb Mazowsza programy unijne. Pozostaje nam czekać do jesieni na decyzję Eurostatu.

**Pełni Pan funkcję marszałka od 2001 roku. Jak ocenia Pan ten okres? Z których decyzji jest Pan najbardziej zadowolony, a co być może zrobiliby Pan inaczej, patrząc z perspektywy lat?**

Faktycznie ta perspektywa pozwala bardzo świadomie podchodzić do Mazowsza. Śmiało mogę powiedzieć, że w tym czasie wydarzyło się wiele dobrego, o czym świadczy pozycja naszego regionu w Europie. Z inicjatyw, które podejmowaliśmy, a które z pewnością dziś cieszą, wymienilibym m.in. stworzenie samorządowej spółki kolejowej Koleje Mazowieckie. Tuż po jej utworzeniu, w 2005 r. kursowało dziennie średnio 530 pociągów, z których korzystało 40 mln osób rocznie. Teraz spółka w ciągu doby uruchamia średnio 800 pociągów, a liczba pasażerów wzrosła do ponad 62 mln osób. Nigdy nie miałem wątpliwości co do uruchomienia lotniska w Modlinie. I każdy kolejny miesiąc po-

twierdza, że to również była słuszna decyzja. Powinienem wymienić mnóstwo inwestycji związanych ze służbą zdrowia, z drogami, z instytucjami kultury, ale jest tego zbyt wiele.

Bardzo ważne było dla nas wprowadzenie mechanizmu, który wspierał lokalne samorządy z Mazowsza – Samorządowy Instrument Wsparcia Rozwoju Mazowsza. Przez kilka lat pozwalał biedniejszym gminom i powiatom otrzymać od nas dotację m.in. na drogi, termomodernizację szkół czy placówek zdrowia. To było nowatorskie w skali kraju i cieszyło się dużym uznaniem. Niestety, niszczące „janosikowe” sprawiło, że nie mogliśmy kontynuować tego mechanizmu. I skoro mówimy o „janosikowym”, to zdecydowanie uznaję, że walka z tak nieracjonalnym i niesprawiedliwym sposobem naliczania opłat na subwencję była zdecydowanie jedną z najważniejszych rzeczy w czasie tych kadencji. Zresztą uwienczenie tej walki orzeczeniem wydanym przez Trybunał Konstytucyjny jedynie potwierdza jej słuszność.

Wynajdywanie mankamentów to domena krytyków i malkontentów i to im pozostawiam tę rolę. Nie przychodzi mi do głowy jakiś poważny obszar czy działanie, które inaczej bym teraz planował czy realizował. Mam poczucie, że wszelkie decyzje podejmowane przez zarząd, któremu przewodniczę, zmieniały Mazowsze na lepsze.

# Powiat wrocławski – dobry klimat do inwestowania

Powiat wrocławski może poszczycić się mianem jednego z najlepiej rozwijających się powiatów w Polsce. W ciągu ostatnich lat swój kapitał ulokowało na tym obszarze wiele znanych koncernów światowych, co otworzyło drogę do dynamicznego rozwoju powiatu. O tym co złożyło się na sukces gospodarczy tego obszaru rozmawiamy z Romanem Potockim, starostą Powiatu Wrocławskiego



**Panie starosto, trudno polemizować ze statystykami, a przecież te sytuują powiat wrocławski w ścisłej czołówce krajowej jeżeli chodzi o dane społeczno-gospodarcze. Stały wzrost liczby pomiotów gospodarczych, dodatnie saldo migracji, zwiększająca się liczba mieszkańców, stopa bezrobocia oscylująca wokół 3% - taka sytuacja ciągle pozostaje w sferze marzeń wielu samorządowców. Co tak naprawdę przesądziło o sukcesie gospodarczym powiatu wrocławskiego?**

Na pewno jednym z kluczowych czynników, który po dziś dzień przyciąga zainteresowanie inwestorów powiatem jest jego położenie w bezpośrednim sąsiedztwie Wrocławia, w niedalekiej odległości od granic z Niemcami i Czechami. Niewątpliwie istotnym elementem jest również proinwestycyjne nastawienie władz samorządowych zarówno ze strony gmin jak i powiatu. W powiecie wrocławskim zawsze stawialiśmy na współpracę. Dzięki mądrym, czasami odważnym decyzjom samorządowców od wielu lat obserwujemy wzmoczony proces inwestycyjny w powiecie, który przynosi wymierne korzyści w postaci nowych miejsc pracy, czy dobrze rozwiniętej infrastruktury.

**Z oferty gospodarczej powiatu skorzystało już wiele światowej rangi inwestorów. W ostatnich latach dołączyła do nich grupa LG, Amazon, Nestlé Purina. Obecność tak znanych firm zapewne przyciąga kolejnych inwestorów...**

Zdecydowanie tak. Należy jednak pamiętać, że nie jest dane raz na zawsze i o pozytywny wymiar współpracy z inwestorami trzeba ustawicznie zabiegać. Rolą władz samorządowych jest budowanie dialogu i platformy współpracy z lokalnym biznesem. Od trzech lat organizujemy na przykład Forum Inwestycyjne Powiatu Wrocławskiego, na którym wspólnie z inwestorami i instytucjami otoczenia biznesu rozmawiamy o bolączkach inwestorów, a także prezentujemy różne formy i źródła wspierania ich działalności.

**Inwestorzy bardzo cenią sobie również sprawną i szybką obsługę administracyjną...**

W naszym starostwie został powołany specjalny, interdyscyplinarny zespół ds. obsługi inwestora, którego zadaniem jest sprawnie i szybko przeprowadzić inwestora przez cały proces inwestycyjny. Ponadto zadbaliliśmy również o profesjonalne narzędzia informacyjne dla inwestorów. Od wielu lat funkcjonuje już tzw. wroSIP, czyli System Informacji Przestrzennej Powiatu Wrocławskiego (www.wrosip.pl), dzięki któremu każdy inwestor korzystając z internetu może wyszukać wszelkie informacje i mapy potrzebne przy planowaniu i realizacji inwestycji.

**Nie bez znaczenia dla inwestorów jest również jakość infrastruktury, zwłaszcza drogowej...**

Przykładamy bardzo dużą wagę do rozwoju i po-

prawy stanu naszych dróg. Pracy jest co niemiara, bowiem wzmocniony ruch budowlany w powiecie zwłaszcza ze strony ciężkich pojazdów często powoduje ich degradację. Przy realizacji inwestycji drogowych staramy się wykorzystywać wszelkie możliwe źródła finansowania zarówno krajowe jak i unijne. Naszym nieocenionym partnerem są również gminy powiatu wrocławskiego, z którymi realizujemy obecnie specjalny program budowy chodników przy drogach powiatowych. Tego typu działania służą nie tylko budowaniu korzystnych warunków do rozwoju inwestycji, ale także poprawie bezpieczeństwa naszych mieszkańców, na czym nam szczególnie zależy.

Dziękuję za rozmowę

## Sylwester Lewicki, burmistrz Olesna



Główne wyzwania – pogodzenie oczekiwań z możliwościami finansowymi gminy. Musimy podjąć decyzję jakie drogi budujemy i modernizujemy w danym roku, czy wykonujemy remonty w placówkach oświatowych, czy inwestujemy w infrastrukturę sportową i rekreacyjną, a może inwestujemy w uzbrojenie i przygotowanie gruntów pod inwestycje, które mają przynieść długoterwalne korzyści dla gminy, a może koniecznie należy zaplanować wielomilionowe środki na budowę i modernizację oczyszczalni, nie zapominając wszakże o wykonywaniu wszystkich zadań, w tym oświatowych, dla których została powołana gmina. Zawsze ogranicza nas budżet, jednak przy wyborze zadań, kierujemy się

tym, by w pierwszej kolejności robić to co ważne i oczekiwane, a jednocześnie wykorzystać jak najlepiej, możliwe do uzyskania wsparcie ze środków unijnych i zewnętrznych. I umiemy to robić. Gmina Olesno należy do liderów w pozyskiwaniu funduszy unijnych.

Przykładowo – w 2015 roku zakończyliśmy projekt realizowany wspólnie z Kędzierzynem-Koźle pn. „Opracowanie dokumentacji oraz uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Kędzierzynie-Koźlu i Oleśnie”. Ogólna wartość projektu to 20.419.195 zł, a dofinansowanie pozyskane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-2013 wyniosło aż 17.356.316 zł. Nie mogliśmy nie wykorzystać takiej szansy, to musiało być zadanie priorytetowe, tym bardziej, że pierwsze efekty zainwestowania w grunty przy ul. Leśnej w Oleśnie, już mamy. Jeszcze w tym roku zakończy się budowa trzech zakładów produkcyjnych na działkach objętych Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, w których zatrudnienie znajdą na pewno mieszkańcy Olesna i okolic. Mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że Olesno to dobre miejsce na inwestycje.

# zauważ autyzm

1%

Przekaż 1% podatku na terapię dzieci z autyzmem

KRS 0000054704

www.autyzm.wroclaw.pl

# Centrum diagnostyki kobiet i noworodków w Wałbrzychu

Nowocześnie wyposażone poradnie i gabinety diagnostyczne, kompleksowa opieka przed, w trakcie i po porodzie oraz podjazd dla karettek. Nowe Centrum Diagnostyki Kobiet i Noworodków w Wałbrzychu właśnie zostało otwarte. Budowa była realizowana w ramach projektu „Mały Dolnoślązak - program poprawy opieki perinatalnej na terenie województwa dolnośląskiego”. Koszt inwestycji to ponad 6 mln złotych

14 kwietnia w Specjalistycznym Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym im. E. Biernackiego w Wałbrzychu otwarto nowe centrum, gdzie specjalistyczną opiekę znajdują kobiety w ciąży.

## Znaczny spadek umieralności noworodków

– Nowe centrum to przede wszystkim zwiększenie komfortu i jakości opieki dla pacjentów. Obiekt powstał w ramach programu „Mały Dolnoślązak”, dzięki któremu na Dolnym Śląsku znacznie spadł wskaźnik umieralności noworodków – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Dzięki programowi poprawy opieki perinatalnej na terenie naszego regionu wskaźnik umieralności okołoporodowej na Dolnym Śląsku obniżył się z 9,3 ‰ (2008 rok) do 5,6‰ (2014 rok). Do projektu przystąpiło łącznie 10 szpitali: Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno – Położniczy im. E. Biernackiego w Wałbrzychu, który jest liderem projektu, Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Wrocławiu, Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza we Wrocławiu, Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Świdnicy, Szpital Specjalistyczny im. dr. A. Sokołowskiego z siedzibą w Wałbrzychu, Milickie Centrum Medyczne Sp. z o.o. oraz Strzelińskie Centrum Medyczne Sp. z o.o.

W ramach projektu zorganizowano szereg szkoleń dla lekarzy, pielęgniarek i położnych. Sfinansowanych zostało ponad 40 tys. różnego rodzaju badań. Realizowane były również rozszerzone programy dla szkół rodzenia, które



Nowe Centrum, gdzie specjalistyczną opiekę znajdują kobiety w ciąży zostało otwarte 14 kwietnia

oferowały kobietom szkolenia bezpłatne także poza Wrocławiem. Do szpitali biorących udział w projekcie trafiła brakująca aparatura i sprzęt medyczny.

## Poród w lepszych warunkach

W nowo powstałym Centrum Diagnostyki Kobiet i Noworodków zostały rozmieszczone nowocześnie wyposażone poradnie i gabinety diagnostyczne takie jak np. poradnia ginekologiczna i poradnia neonatologiczna. – Bardzo istotnym udogodnieniem będzie uruchomienie dodatkowych pokoi z łazienkami dla oddziału położniczego w systemie „matka z dzieckiem”

oraz „hotel dla matek”, czyli pokoje dla mam wypisanych ze szpitala, ale karmiących noworodki leczone na oddziale intensywnej terapii i patologii noworodka – zaznacza dyrektor szpitala Alicja Daleczko.

Łączny koszt budowy centrum to 6,1 mln złotych, z czego 4,6 mln to środki z funduszy Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego, 1,2 mln to wsparcie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, a 300 tys. to środki własne Specjalistycznego Szpitala Ginekologiczno-Położniczego im. E. Biernackiego w Wałbrzychu.



Dzięki programowi „Mały Dolnoślązak” śmiertelność noworodków spadła prawie o połowę



W szpitalu znajdują się nowoczesne poradnie i gabinety diagnostyczne

# 5 milionów złotych na ochronę zabytków

Dolnośląskie zabytki już wkrótce wypiękniją. Samorząd województwa wspiera opiekę nad nimi udzielając dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i inne prace budowlane. W 2016 roku na ten cel samorząd przeznaczył 5 milionów złotych

O pieniądze z budżetu województwa mogli starać się właściciele lub zarządcy zabytkowych obiektów. Wnioski można było składać do końca stycznia. Wpłynęło ich 323, a oceniała je specjalna komisja złożona z ekspertów z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym wojewódzką konserwator zabytków Barbarą Nowak-Obelindą. Punktowane było przede wszystkim znaczenie zabytku dla dziedzictwa kulturowego, stan obiektu oraz jego dostępność dla zwiedzających.

## Ponad 150 zabytków otrzyma dotację

Zarząd województwa zatwierdził listę ponad

150 inwestycji, które mają otrzymać dotację z budżetu województwa. Wśród nich znalazły się m.in. konserwacja dachu Kościoła Pokoju w Świdnicy, który został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a także renowacja Iglicy przy Hali Stulecia we Wrocławiu, prace zabezpieczające mury bastionu Kawalier w Twierdzy Srebrna Góra czy remont średnio-wiecznego kamiennego mostu na terenie klasztoru cysterskiego w Henrykowie.

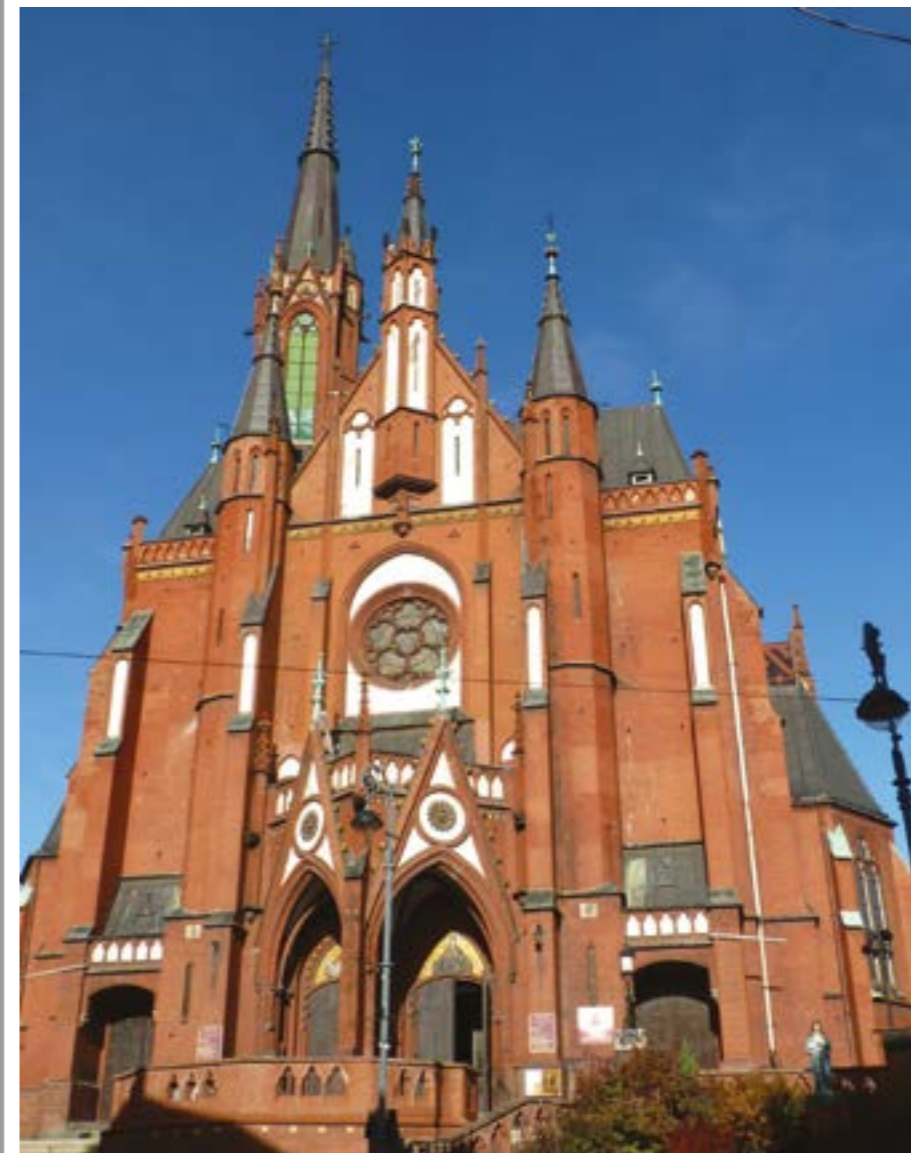
– W tym roku przeznaczyliśmy na ochronę zabytków o 1,5 miliona złotych więcej niż w zeszłym roku. Oczywiście, potrzeby nadal są ogromne, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że nasze zabytki

stanowią 12 procent wszystkich takich obiektów w Polsce. Dlatego oprócz dotacji z budżetu województwa na ochronę dziedzictwa kulturowego zarezerwowaliśmy ponad 100 milionów złotych w Regionalnym Programie Operacyjnym – mówi marszałek Cezary Przybylski.

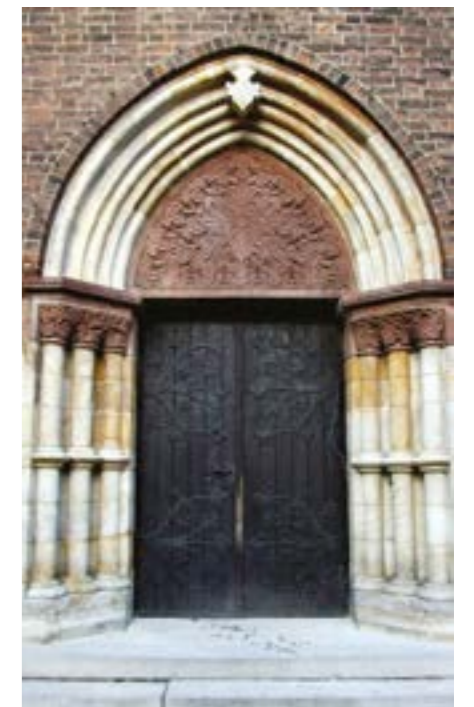
Dolny Śląsk jest polskim liderem, jeśli chodzi o ilość zabytków wpisanych do rejestru. Na terenie naszego województwa jest ich około 8 300.

– Ze środków województwa dofinansowana będzie konserwacja wielu cennych dzieł sztuki, które znajdują się na terenie całego Dolnego Śląska, np. XIV-wiecznej gotyckiej rzeźby Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła pw. Michała Archaniola w Bystrzycy Kłodzkiej, kolekcji barokowych obrazów Opactwie Sióstr Benedyktynek w Krzeszowie czy kamiennych epitafiów w kościele garnizonowym p.w. św. Elżbiety we Wrocławiu – wymienia marszałek.

Obecnie kończą się prace nad wojewódzkim programem opieki nad zabytkami, który opracowuje Instytut Rozwoju Terytorialnego. Dokument ten będzie wyznaczał priorytety samorządu w działaniach podejmowanych na rzecz ochrony regionalnego dziedzictwa. Podstawowe z nich to właśnie rewitalizacja i zwiększanie atrakcyjności turystycznej dolnośląskich zabytków.



Wałbrzych – kościół Aniołów Stróżów



Ziębice – portal

# Postawić na gospodarke i dobrych współpracowników

Z Janem Marianem Grzegorzczym, wójtem gminy Miękinia rozmawiał Ryszard Żabiński

Samorządowcem jest Pan już od dwudziestu lat, w tym dziesięć lat wójtem w gminie, która odniosła spektakularny sukces gospodarczy i często określana jest mianem „drugich Koberzyc”. Dzięki czemu udało się to osiągnąć? Spośród podwrocławskich gmin Miękinia ma najdłuższą granicę ze stolicą Dolnego Śląska. Ważna jest też dostępność komunikacyjna – autostrada A-4 i zmodernizowana w 2009 roku, droga krajowa 94, przez gminę przebiega też międzynarodowa linia kolejowa E-30 Wrocław – Legnica – Drezno, a Port Lotniczy we Wrocławiu oddalony jest zaledwie o piętnaście kilometrów. Te i wiele innych atutów trzeba było koniecznie wykorzystać. Kiedy obejmowałem urząd wójta, finanse gminy nie były w najlepszym stanie. Ale zapoczątkowano już pewien proces - zakup gruntów o niewielkiej powierzchni od Agencji Nieruchomości Rolnej.

A teraz na terenie gminy działa m.in. Park Przemysłowy Źródła – Błonie o powierzchni 125 hektarów, w którym zainwestowały m.in. takie firmy jak Proma Polska Sp. z o.o., Ropa Polska Sp. z o.o., Harper Sp. z o.o. i wiele innych. Inwestorzy rozwijają swoją działalność również w innych miejscowościach gminy...

Trzeba było wyraźnie postawić na gospodarke. Gminę nastawioną pro socjalnie zamienić na gminę otwartą dla inwestorów, zacząć wreszcie na dużą skalę korzystać z funduszy unijnych, rozwijać infrastrukturę. Nie robiliśmy jednak rewolucji, starałem się dokonywać zmian ewolucyjnych. Z czasem udało mi się stworzyć bardzo dobry zespół współpracowników, dobrą ludzi doskonale znających się na zarządzaniu finansami gminy, specjalistów od funduszy pomocowych.

Dla inwestora bardzo ważna jest infrastruktura. Należało więc ją szybko rozwinąć...

Kluczowy był rozwój współpracy z Wrocławiem. Teraz jesteśmy częścią Wrocławskiego Obszaru Metropolitalnego, co bardzo ułatwia nam zadanie. Uporządkowaliśmy gospodarke wodno-ściekową, ścieki odprowadzane są m.in. do oczyszczalni w Janówku we Wrocławiu. Trzeba było jednak zbudować kolektor prowadzący do Janówka, centralną przepompownię w Wilkszynie. Dużym osiągnięciem jest gazyfikacja gminy, modernizacja i budowa dróg, bez czego trudno byłoby marzyć o przyciągnięciu inwestorów.

Z pewnością, aby przyciągnąć tak wielu inwestorów do gminy należało dużo zainwestować w promocję?

Na terenie naszej gminy jest zarejestrowanych bardzo wiele pojazdów. Należą one do firm, które tu zainwestowały. Ale też trzeba wziąć pod uwagę, że mamy jeden z najniższych w Polsce podatków od środków transportu. Inne podatki, które muszą płacić przedsiębiorcy, a które zależne są od gminy, staramy się utrzymać na poziomie około 20 proc. niższym niż np. we Wrocławiu. Do tego dochodzi wreszcie jakość obsługi inwestora. Wypracowaliśmy taki model, że każdy inwestor ma u nas indywidualną ścieżkę rozwoju. Możemy mu



pomóc i wspierać go na każdym etapie. W wielkich miastach nie da się tego osiągnąć, inwestor z reguły musi liczyć tylko na własne siły. Ponadto, trzeba być bardzo elastycznym. Jedną z firm działających na terenie naszej gminy chciała postawić magazyn wysokiego składowania. Przepisy pozwalały na postawienie go do wysokości 24 metrów, ale im potrzebne były 34 metry. Konieczna więc była zmiana planu przestrzennego zagospodarowania. Udało się szybko przeprowadzić, uzyskać pozytywną opinię innych instytucji. Po to, aby inwestor był zadowolony i mógł się rozwijać. Przy takim podejściu nie są potrzebne wielkie nakłady na promocję, marketing szepcany robi swoje.

Co z tych licznych inwestycji mają mieszkańcy, jak wygląda na przykład problem bezrobocia?

Nikt, kto ma dobry zawód techniczny nie może narzekać na brak ofert do pracy w naszej gminie. Problem jest tylko z osobami wykluczonymi, jak ich skłonić do podjęcia pracy? Innym zagadnieniem jest niedostosowanie systemu szkolnictwa do potrzeb rynku pracy, słabo rozwinięte szkolnictwo zawodowe. Stąd też problemy ze znalezieniem pracy wśród części młodzieży. Mamy jednak w gminie wdrożony i konsekwentnie realizowany program przeciwdziałania bezrobociu. Jest to możliwe m.in. dzięki rozwijanej bazie edukacyjnej, punktach doradztwa gospodarczego, pomocy prawnej, kształceniu ustawicznemu.

A zatem, stawia Pan nie tylko na gospodarke.

Gospodarka jest fundamentem, ale inne cele, na przykład cel oświatowy, są równie ważne. Inwestowanie w szkoły, boiska sportowe, wspieranie sportu masowego wśród dzieci i młodzieży jest wręcz niezbędne. Pod tym względem mamy się czym pochwalić. Mamy nowoczesne ośrodki edukacyjno - sportowe w Miękinii i Pisarzowicach. Młodzież może korzystać z nowo-

czesnych hal sportowych, dwóch Orlików, licznych boisk trawiastych. Niech wielkie kluby sportowe pozyskują sponsorów i zajmują się sportem wyczynowym, a my, w samorządach, starajmy się rozwijać sport masowy. Może z czasem dostarczymy im choć kilku utalentowanych zawodników?

Po wybudowaniu mostu na Odrze w Brzegu Dolnym, rozpoczęciu budowy drogi z Brzegu do Miękinii, obwodnicy Miękinii i innych planowanych inwestycjach drogowych, Miękinia uzyska dalsze atuty. Jak Pan zatem postrzega najbliższe lata, czy będą nowi inwestorzy?

Ważne jest, aby planować wielkie przedsięwzięcia z wizją. Jeżeli w Brzegu Dolnym powstaje most przez Odrę, kosztem 170 mln złotych, to powinna być też zaplanowana i budowana droga łącząca go z autostradą A 4. Tak, aby z tej inwestycji mogli korzystać nie tylko miejscowi mieszkańcy, ale cały region. Nie powinno być tak, że rozpoczynamy takie prace, a potem uznajemy, że jest to zbyt drogie przedsięwzięcie. Na szczęście, prace te znowu ruszyły, w tym budowa obwodnicy dla Miękinii. Tego rodzaju inwestycje są niezwykle ważnym argumentem dla wielkich, globalnych inwestorów, takich jak np. Jaguar, który rozważał kandydaturę Dolnego Śląska i Słowacji, a w końcu zdecydował się na Słowację. Trzeba również pozostawić więcej swobody samorządom. Buduję na przykład drogę techniczną dla inwestora działającego w gminie, mam uzgodnione z GDDKiA, że będzie możliwy zjazd z drogi krajowej 94 łączącej się z tą drogą techniczną, a tu nagle dowiaduję się, że wyszło nowe rozporządzenie ministra dotyczące dróg technicznych i teraz to minister musi się zgodzić na takie rozwiązanie. Nadmierne krępowanie przepisami ograniczy samodzielną i elastyczną działalność samorządów. Bez tych atutów trudno jest pozyskiwać inwestorów.

Jeśli szukasz terenu pod inwestycje - wybierz Powiat Wrocławski. Współpraca z nami to gwarancja twojego sukcesu!

Zapraszamy do zapoznania się z ofertą inwestycyjną Powiatu Wrocławskiego

Dzięki nowoczesnemu systemowi informacji przestrzennej "Wrosip" szybko można uzyskać dostęp do aktualnych informacji o terenach inwestycyjnych, niezbędnych na etapie wyboru lokalizacji oraz na kolejnych etapach realizacji inwestycji ([www.wrosip.pl](http://www.wrosip.pl))



## PRZYKŁADOWE TERENY INWESTYCYJNE DOSTĘPNE W POWIECIE WROCŁAWSKIM

**KRZYŻOWICE-WIERZBICA - teren przeznaczony na aktywność gospodarczą**

POWIERZCHNIA: gm. Koberzyce teren o powierzchni 34,7 ha; PRZEZNACZENIE TERENU: AG - tereny aktywności gospodarczej, z urządzeniami towarzyszącymi. Przeznaczenie podstawowe: produkcja, usługi, bazy obsługi transportu i logistyki, w tym składy, magazyny i stacje paliw. Przeznaczenie dopuszczalne: obiekty małej architektury, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, w tym zbiorniki wód opadowych oraz drogi wewnętrzne, telekomunikacyjne obiekty budowlane, nośniki reklamowe w tym reklamy wielkopowierzchniowe. W pobliżu autostrady A4 i drogi krajowej nr 35.

**PASIKUROWICE - teren przeznaczony pod aktywność gospodarczą**

POWIERZCHNIA: teren o powierzchni ponad 33 ha; PRZEZNACZENIE TERENU: W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Długoleka - AG1 - tereny funkcji aktywności gospodarczej z wykluczeniem inwestycji uciążliwych; W granicach terenów AG 1 dopuszcza się: lokalizację zabudowy usługowej, lokalizację nieuciążliwej zabudowy produkcyjnej i składowej, wprowadzanie zieleni izolacyjnej na terenach styku z terenami mieszkaniowymi; lokalizację zabudowy usług publicznych, budowę dróg dojazdowych i parkingów niezbędnych do obsługi terenów.



**KRZYŻOWICE-WIERZBICA/MAŁUSZÓW - teren objęty granicami Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej**

gm. Koberzyce - 83,7 ha, teren aktywności gospodarczej - obszar Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej "Invest Park" (odległość od autostrady A-4 - 11 km; odległość od dworca kolejowego - 1,5 km, odległość od portu lotniczego - 22 km, odległość od Wrocławia - 22 km).

PRZEZNACZENIE TERENU: AG - tereny aktywności gospodarczej, z urządzeniami towarzyszącymi; Przeznaczenie podstawowe: produkcja, usługi; bazy obsługi transportu i logistyki, w tym składy, magazyny i stacje paliw; Przeznaczenie dopuszczalne: obiekty małej architektury, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, w tym zbiorniki wód opadowych oraz drogi wewnętrzne, telekomunikacyjne obiekty budowlane, nośniki reklamowe w tym reklamy wielkopowierzchniowe.



**KRZYŻOWICE-WIERZBICA teren pod zabudowę mieszkaniową rezydencjonalną**

POWIERZCHNIA/KLASA GRUNTÓW: działki o łącznej powierzchni ponad 20 ha, klasa gruntów: RI-RIVb; PRZEZNACZENIE TERENU: działki oznaczone symbolem od 1ZP/MN do 6ZP/MN - teren zabudowy rezydencjonalnej; przeznaczenie podstawowe: zieleni urządzonej i zabudowa mieszkaniowa; przeznaczenie uzupełniające: usługi z zakresu finansów, gastronomii i rozrywki, handlu detalicznego, niepublicznych usług oświaty, obsługi firm i klienta, usług drobnych, niepublicznych usług zdrowia i opieki społecznej; Minimalna powierzchnia nowo wydzielanych działek budowlanych - 7000 m<sup>2</sup> (min. 3000 m<sup>2</sup> powierzchni działki budowlanej na 1 lokal mieszkalny), maksymalna wysokość zabudowy mieszkaniowej do 12 metrów.



**NOWINY teren pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną**

POWIERZCHNIA/KLASA GRUNTÓW: 38 działek o łącznej powierzchni ok. 6,4 ha (od 1500 m<sup>2</sup> do 1970 m<sup>2</sup>), klasa gruntów: RI-RIVb; PRZEZNACZENIE TERENU: teren oznaczony symbolem 1MN; przeznaczenie podstawowe: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej; przeznaczenie uzupełniające: usługi z zakresu handlu detalicznego, gastronomii, finansów, obsługi firm, zdrowia i opieki społecznej, niepublicznych usług oświaty. KOMUNIKACJA: Miejsce zaciszne, spokojne, alternatywa dla miejskiego zgiełku, a jednocześnie atrakcyjnie położone, blisko Wrocławia (ok. 10 km) oraz Koberzyc (ok. 3 km), w sąsiedztwie drogi powiatowej (nr 1950) oraz drogi gminnej.



WIĘCEJ INFORMACJI I OFERT INWESTYCYJNYCH

[www.powiatwroclawski.pl](http://www.powiatwroclawski.pl)

# Prusice to gmina przyjazna mieszkańcom i miejsce na twoje inwestycje!

Nowoczesna, dynamiczna, innowacyjna i przyjazna Gmina z sukcesami, wieloma inwestycjami i nowymi pomysłami, a także miejsce dla inwestorów... tak w skrócie można powiedzieć o malowniczej Gminie Prusice, w powiecie trzebnickim kierowanej przez Burmistrza Igora Bandrowicza, który w rozmowie z nami opowiada o sukcesach, inwestycjach i ofercie dla potencjalnych inwestorów, a także tłumaczy dlaczego warto odwiedzić jego Gminę

W grudniu ubiegłego roku minęło 5 lat od kiedy Pan został Burmistrzem Miasta i Gminy Prusice. Gmina w tym czasie bardzo się zmieniła, nowoczesne technologie, przyjazne podejście oraz widowskowe inwestycje stają się powoli synonimem kierowanej przez Pana Gminy.

Tak to prawda, od 2010 wiele się wydarzyło w Gminie Prusice, a to wszystko za sprawą wielu nowoczesnych pomysłów, działań, a także inwestycji. Cieszy fakt, że o Gminie Prusice zaczęto mówić w samych superlatywach, gdyż bardzo trudno jest się przebić wśród konkurencji gmin na mapie Dolnego Śląska. To zasługa całego zespołu jaki udało nam się stworzyć w gminie i we wszystkich jednostkach podległych, a także ciężka praca Rady Gminy na czele z Przewodniczącym Zbigniewem Ziomińskim oraz oczywiście mieszkańców, którzy partycypują przy podejmowaniu najważniejszych dla nas decyzji. Ten hybrydowy model zarządzania stworzony z pracownikami samorządowymi, radnych, sołtysów oraz ekspertów z zewnątrz w końcu przynosi zamierzone efekty i mam nadzieję, że realnie wpłynie na to, że w naszej małej oazie będzie się żyło co raz lepiej żyło. Jak to powiedział Paul Drucker guru zarządzania większa część tego co nazywamy zarządzaniem polega na utrudnianiu innym pracy. Zgadzałem się z tymi słowami. Jednak ja nie utrudniam niczego naszym mieszkańcom - wprost przeciwnie słuchając ich potrzeb dbam o poprawę jakości życia w naszej gminie. Cieszę się także, że nasza gmina coraz częściej pojawia się w publikacjach oraz w mediach. I dochodzą do mnie sygnały, że coraz więcej ludzi na Dolnym Śląsku zna naszą gminę i potrafi powiedzieć, gdzie znajdujemy się na mapie województwa. Gmina Przyjazna Mieszkańcom to hasło - misja, które zaczęliśmy promować w 2011 roku. Stało się ono naszym wyróżnikiem jakości usług jakie chcielibyśmy świadczyć mieszkańcom. Gmina Prusice to także Gmina inwestująca w sport oraz Miejsce na Twoje Inwestycje, dlatego warto Przyjechać, Zobaczyć, Zostać i Zamieszkać tutaj. Jeśli ktoś chce zamieszkać z dala od miejskiego zgiełku, jednak mieć możliwość dojechać do Wrocławia w piętnaście minut (droga S5- przyp. Red.), niech też osiedli się w Gminie Prusice!

Nowa perspektywa finansowa 2014-2020 to już ostatnie tak duże unijne środki finansowe, z których warto skorzystać. Wiele konkursów jest już ogłoszone, a jakie plany mają Prusice?

Takiej szansy nie możemy zmarnować, dlatego miniony rok 2015 był dla nas okresem analizy i przygotowywania się do czekających nas zadań. Przygotowywaliśmy strategiczne dokumenty pozwalające nam sięgnąć o środki w ramach nowej perspektywy, wśród których znalazła się Strategia Rozwoju Miasta i Gminy Prusice 2014 – 2025, PGN dla Gminy Prusice, LSR wspólnie z LGD Kraina Wzgórz Trzebnickich, przystępujemy do aktualizacji Programu Rewitalizacji dla Gminy Prusice. Bacznie śledzimy to, co się dzieje w UMWD, co jest także następstwem wszelkich działań w ministerstwach odpowiedzialnych za konkursy i nabory. Rok 2015 traktowaliśmy także jako końcówkę realizacji projektów unijnych i zakończyliśmy projekt związany z informatyzacją gminy Prusice. Stworzyliśmy zatem centrum certyfikacji, nasz urząd otrzymał status Punktu Potwierdzenia Profilu Zaufanego, dzięki projektowi z POKL i każdy mieszkaniec naszej gminy może uzyskać profil zaufania, a następnie załatwić sprawę w urzędzie przez Internet, bez wychodzenia z domu, 24 godziny na dobę. Na terenie gminy Prusice dysponujemy już szerokopasmową siecią, do której podpięte są też systemy monitoringu. W minionym roku wybudowaliśmy dwa boiska wielofunkcyjne, w tym Prusicki Orzełek w Strupinie otrzymał dofinansowanie ze środków MSiP oraz zakończyliśmy budowę przyłączy kanalizacyjnych dofinansowanych ze środków NFOŚiGW. Warto również dodać, że w 2015 roku zakończyliśmy największy projekt Gminy Prusice realizowany od 2009 roku, na który samorząd prusicki z RPO-WD na lata 2007 – 2013 pozyskał ponad 27,5 mln zł, a całkowita wartość realizacji zadania wyniosła ok. 39 mln zł. Oczywiście chodzi o budowę oczyszczalni ścieków w Pietrowicach Małych, a także o budowę kanalizacji na terenie aglomeracji Prusice obejmującej 5 miejscowości: miasto Prusice, Pietrowice Małe, Ligota, Krościna Mała i Dębica. Na koniec roku przy wsparciu ze środków Ministra Pracy i Polityki Społecznej utworzyliśmy Prusicki Dzienny Dom Pobytu „Senior – WIGOR”, w którym od godziny 8 do 18 będą mogły przebywać osoby powyżej 60. roku życia. W minionym roku zamknęliśmy również szereg innych projektów, nie tylko ze środków unijnych, ale także samorządowych, czy też ministerialnych. Zakończyliśmy realizację zadań na terenach wiejskich, m.in. Budowa placu zabaw

w Skokowej, dofinansowanych z PROW. W tym miejscu warto dodać, że Gmina Prusice zajęła 210 miejsce na 2478 gmin w Polsce w Rankingu Projektów Unijnych za lata 2007 – 2013, stworzonym na podstawie danych zgromadzonych w KSI SI-MIK 07-13 prowadzonym przez Ministerstwo Rozwoju. Na terenie 10 tysięcznej gminy miejsko – wiejskiej zrealizowano projekty w sumie za kwotę 316 833 683, 23 zł. Nowa perspektywa unijna to dla nas nowe wyzwania, których nie zmnurujemy. Będziemy starać się pozyskiwać środki na dalsze rozwijanie cyfryzacji gminy, na rozwój przedsiębiorczości i miejsca pracy, na inwestycje drogowe, edukacyjne, sportowe, infrastrukturalne i kulturalne. Będziemy wnioskować o środki zarówno z programów unijnych tj. Polska Cyfrowa, Wiedza, Edukacja i Rozwój, RPO WD, a także z PROW oraz innych programów i instytucji grantodawczych. Pierwsze wnioski już złożyliśmy na przebudowę GOKiSu w Prusicach oraz na rozwijanie istotnych usług administracyjnych dla prowadzenia działalności gospodarczej. Przygotowujemy się do konkursu dotyczącego budowy dróg do węzłów TNT, który będzie miał miejsce w połowie tego roku oraz do konkursu na drogi z PROW. Ponadto składamy wnioski na informatyzację, budowę przedszkola, szkoły w Skokowej - to duża inwestycja, polegająca na konsolidacji trzech szkół. Czekania nas wiele pracy wymagającej wiele nakładów finansowych, do czego będziemy potrzebować środków zewnętrznych i na ich pozyskanie musimy być bardzo dobrze przygotowani.

Trwa budowa drogi szybkiego ruchu i jest to dla Prusic niezwykle ważna inwestycja, nie tylko pod względem ekonomicznym?

Tak to prawda, i gdy powstanie już odcinek trasy S5, to Prusice bez wątpienia staną się niezwykle atrakcyjnym miejscem nie tylko do inwestowania, ale również pod względem osadniczym. Już rozmawiamy z Agencją Nieruchomości Rolnych i właścicielami ziemi wokół węzła autostradowego, aby przygotować te tereny pod strefę aktywności gospodarczej oraz pod budowę domków jednorodzinnych. Zmniejszy się też ruch tranzytowy przez miasto, co oznacza czystsze powietrze, mniejszy hałas, mniejsze korki. Bliskość tras tranzytowych sprzyja lokalizowaniu nowych firm, powstawaniu miejsc pracy. Dzięki „ekspresówce” mieszkańcy zyskają szybszy dojazd do Wrocławia i Poznania. Warto też podkreślić, że dzisiaj ceny nieruchomości na terenie naszej gminy nie są jeszcze zbyt wysokie w porównaniu do cen działek w Trzebnicy czy Wiszni Małej, ale to się może diametralnie zmienić po wybudowaniu trasy szybkiego ruchu S5 pod koniec roku 2017. Liczymy również na to, że budowa trasy szybkiego ruchu pozwoli również zdynamizować rozwój Gminy Prusice i właśnie się do tego przygotowujemy. Prowadzimy rozmowy z nowym inwestorem, który chce kupić grunt w SSEMP. Zakładam, że będzie to początek dynamicznego rozwoju naszej strefy ekonomicznej i ściąganie do nas kolejnych inwestorów. To właśnie z myślą o obecnych i przyszłych mieszkańcach naszej gminy opracowano nową koncepcję poszerzenia Strefy. Przeznaczono na ten cel teren położony bezpośrednio przy budowanej aktualnie drodze ekspresowej S5 oraz obecnej drodze krajowej nr 5. Umiejscowiono pomiędzy dwoma ruchliwymi ciągami komunikacyjnymi obszar znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie węzła „Prusice”, będącego integralną częścią S5 oraz miasta, to bardzo dogodne miejsce do prowadzenia działalności gospodarczej na większą skalę. Lokalizacja sprawia, że nie będzie ona uciążliwa dla mieszkańców. Inwestorzy, którzy tworzą nowe i utrzymują istniejące miejsca pracy to pakiet korzyści zarówno dla mieszkańców, lokalnych przedsiębiorców, jak i władz samorządowych. Mieszkańcy korzystając z oferty zatrudnienia na lokalnym rynku pracy, unikają straty czasu i kosztów przeznaczonych na dojazdy. Lokalni przedsiębiorcy mają szansę na długoterminową kooperację w zakresie świadczenia usług lub dostarczania koniecznych do produkcji surowców czy komponentów. Szkoła Gminna może uzyskać sposobność współpracy w zakresie szkolenia specjalistów o profilu dostosowanym do konkretnych wymogów inwestorów. A samorząd może uzyskać dodatkowe źródło przychodów pozwalające na realizację kolejnych projektów podnoszących jakość życia mieszkańców.

W Gminie Prusice działa Specjalna Strefa Ekonomiczna Małej Przedsiębiorczości. Czy pomaga to w pozyskiwaniu inwestorów?

W gminie wyznaczona została strefa przemysłowa pod potrzeby przedsiębiorców przygotowane zostały działki o powierzchni prawie 50 hektarów. Część tych terenów wchodzi w skład Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości. Ko-



rzystne położenie strefy w bliskości aglomeracji wrocławskiej i tylko 30 minutowy dojazd do międzynarodowego lotniska we Wrocławiu podnosi walory strefy. Teren położony jest przy drodze krajowej nr 5 i planowanej trasie S5 z węzłem komunikacyjnym "Prusice" w korzystnej odległości odważniejszych punktów/miast: Wrocław - 30 km, Poznań - 130 km, Berlin - 360 km, oraz 10 km do stacji Kolejowej w Trzebnicy na linii 326 i Stacji kolejowej w Skokowej na linii E59. Tereny w strefie zostały przeznaczone dla obiektów produkcyjnych, składów i magazynów. Firmy, takie jak: ZPB Kaczmarek, Cargil, Grupa PIE-PRZYK, Osadkowski, MED-ORT, Borghi s.p.a., ISA SHAVER WZD Sp. z o.o., MTS Sp. z o.o., ZAEL Energo, ZPM Pałys, FH Justyna, NIKOLIN już zainwestowały w naszej gminie i prężnie działają. Nasza Gmina posiada również wiele firm transportowych m.in.: Europe Group Sp. z o.o., Transport Międzynarodowy Janusz Mróz, FHU Waldek, Transport Ciężarowy Stanisław Chrzastek. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom inwestorów jesteśmy w trakcie włączania do strefy dodatkowych terenów. Został wprowadzony również „Program pomocy regionalnej udzielanej przedsiębiorcom inwestującym na terenie Gminy Prusice” zwalniający od podatku od nieruchomości.

Jak gmina zachęca inwestorów oraz turystów do spędzania wolnego czasu?

W Gminie Prusice jest wiele ciekawych miejsc wartych odwiedzenia. W Prusicach znajduje się piękny odrestaurowany Rynek wraz z renesansowym Ratuszem z punktem widokowym na wieży, kościół gotycki św. Jakuba z barokową kaplicą Hatzfelda z XVII w., kościół św. Józefa oraz wiele zabytkowych kamienic. Wokół Prusic nie brakuje zabytkowych obiektów sakralnych: szachulcowy kościół w Pawłowic Trzebnickim, barokowy kościół we Wzemirowie oraz neogotycki w Strupinie. Miejscem szczególnej uwagi jest kompleks sportowo-rekreacyjny w Brzeźnie, w skład którego wchodzi m.in. pałac, pole golfowe, korty tenisowe oraz strefa SPA. W Piotrkowicach znajduje się barokowy pałac z XVII w. mimo zniszczenia nadal zachwyca bogatymi zdobieniami. Warto także odwiedzić Skansen Maszyn i Urządzeń Rolniczych w Borówku oraz staw Zielony Dąb w Gąskach. Przez teren gminy przebiega kilka pieszych i rowerowych szlaków turystycznych. Na terenie Gminy Prusice planowane jest powstanie nowej ścieżki rowerowej liczącej w sumie 43 km, a wspólnie z Gminą Trzebnica, Zmigród, Wołów, Oborniki Śląskie i Milicz ma to być najdłuższa ścieżka rowerowa na Dolnym Śląsku mająca 150 km. W Gminie Prusice organizowanych jest wiele imprez kulturowo-sportowych m.in. Finał WOŚP, Prusicka Scena Kabaretowa, Majówka w Skokowej, Dzień Dziecka, Dni Prusic, Bieg Trzech Wież, Dożynki Gminne, Turniej Rycerski i Jarmark Bożonarodzeniowy, Obchody 11. Listopada, Gminne Mikołajki i Jarmark Bożonarodzeniowy, Bieg w Poszukiwaniu Św. Mikołaja oraz Sylwester w Prusicach, a także wiele pikników rodzinnych i imprez plenerowych. Miejscem, które pokochali mieszkańcy jest Prusickie Centrum Fitness wyposażone w nowoczesny sprzęt, którego może pozażdrościć nie jeden wrocławski klub fitness. Wielu mieszkańców odwiedza Centrum łącznie ze mną i moją samorządową załogą. Otworzyliśmy nowoczesną Multitekę, która zlokalizowana jest naprzeciwko szkoły, gdzie można skorzystać z bogatego księgozbioru i nowoczesnych narzędzi do czytania książek i przeglądania multimediów. Ponadto otwarliśmy nasze prusickie kino, gdzie uczęszcza coraz więcej mieszkańców na których czeka wiele nowości kinowych. Od kilku lat następuje znaczny rozwój i rozkwit miasta Prusice oraz miejscowości w gminie. Podejmowanych jest szereg działań, które wpływają na atrakcyjność zamieszkania oraz inwestycji. Dziękujemy za rozmowę!

# Gmina Długołęka – miejsce do inwestowania, miejsce do życia

Gmina Długołęka to największa gmina powiatu wrocławskiego i jedna z najprężniej rozwijających się gmin w Polsce. Doskonale zlokalizowana, mająca wysoko rozwiniętą sieć komunikacyjną i infrastrukturalną, stwarza idealne warunki do życia oraz inwestowania

- Położenie to jeden z naszych największych atutów – mówi Iwona Agnieszka Łebek, która zarządza gminą nieprzerwanie od 16 lat. Faktycznie, przebiega tu kilka ważnych szlaków komunikacyjnych: Autostradowa Obwodnica Wrocławia, krajowa droga nr 8 i ekspresowa S8. Dojazd do Wrocławia zajmuje zaledwie kilka minut. - Dzięki temu co roku sprowadza się do nas średnio tysiąc nowych mieszkańców, a przedstawiciele biznesu lokują tu swoje firmy - dodaje wójt.

## Gmina poddana metamorfozie

Zadania inwestycyjne traktowane są priorytetowo przez tutejsze władze. Dzięki konsekwencji w zarządzaniu gmina Długołęka przez ostatnie lata przeszła prawdziwą metamorfozę. - Gdy zostałam wybrana na wójtę, gmina liczyła 17 tys. mieszkańców. Dzisiaj, po 16 latach, zameldowanych jest ich już ponad 27 tys. - mówi I.A. Łebek. Więcej mieszkańców, to więcej oczekiwań i wyzwań: nowe drogi, rozbudowa sieci kanalizacji, placówki oświatowe, miejsca spotkań. - Tam gdzie nie ma możliwości realizacji dużych, wielomilionowych zadań, wdrażamy mniejsze projekty związane np. z budową oświetlenia, koszeniem poboczy, budową placów zabaw, boisk czy siłowni napowietrznych – podkreśla wójt. W ostatnich latach wybudowano wiele kilometrów nowych dróg, a stare zostały wyremontowane. Po-

wstały chodniki, nowoczesne oświetlenie i kolejna oczyszczalnia ścieków. W trosce o dzieci i ich rodziców powstał publiczny żłobek i nowe przedszkole. Rozbudowywane są szkoły – w ubiegłym roku placówka w Kielczie, w której powstała m. in. sala do squasha, a obecnie trwa rozbudowa obiektu w Długołęce. Z myślą o mieszkańcach powstają kolejne obiekty sportowe i rekreacyjne, takie jak bieżnie lekkoatletyczne, altany w parkach, czy stoły do gier planszowych.

## Mekka dla inwestorów

W gminie zarejestrowanych jest już ponad 3 tys. firm. Wśród nich największe światowe marki z branży motoryzacyjnej, budowlanej oraz mniejsze firmy usługowe i produkcyjne. Swoje oddziały mają tu Selgros Cash&Carry, Volvo Truck Bus Service, BOSH Układy Hamulcowe, Chassis Brakes International, czy Betard. Oni zaufali gminie i z powodzeniem prowadzą tu swoje biznesy. Do tego grona dołączają kolejni gracze. - Panattoni Europe wybuduje u nas centrum logistyczne, a dealer Jaguar i BMW właśnie stawia największy salon samochodowy w Polsce – zdradza wójt i podkreśla, że atrakcyjność inwestycyjna gminy wzrosła dzięki usytuowaniu terenów aktywności gospodarczej nieopodal nowych połączeń komunikacyjnych. Jednym z takich miejsc jest tzw. węzeł w Łozinie.



Iwona Agnieszka Łebek wielokrotnie znajdowała się w dziesiątce najlepszych wójtów w Polsce w konkursie TVP 1 Wójt Roku



Wiele światowych marek z powodzeniem prowadzi tu swoje biznesy

Potencjał gminy jest wciąż bardzo bogaty. - Każdy kto chce założyć biznes, spędzić ciekawie weekend lub znaleźć idealne miejsce do życia powinien zapoznać się z gminą Długołęka - zachęca Iwona Agnieszka Łebek i odsyła na stronę www.gmina.dlugoleka.pl i gminny profil na Facebooku.

# SEGMENTY SZEREGOWE I DOMY BLIŹNIACZE W DOBREJ GENIE od 355 tys. zł do 499 tys. zł

## WROCŁAW – 10 min. od centrum

## w kierunku Obornik Śląskich

## Sprzedane 100 % domów z I etapu

## Sprzedane 90% domów z II etapu

## Sprzedane 50% domów z III etapu

## Domy dostępne w programie MdM

# www.e-osiedlelawendowe.pl

OSIEDLE LAWENDOWE

biuro sprzedaży:

+ 48 502 082 127

+ 48 502 600 387





Vorwerk Dichtungssysteme Polska Sp. z o.o.  
 Komorniki, ul. Polna 27, 55-300 Środa Śląska  
 tel. +48 71 397 64 02, fax +48 71 317 31 60  
 biuro@vds-polska.pl, www.vds-polska.pl



Vorwerk Dichtungssysteme Polska jest globalną firmą, której celem jest dostarczanie profesjonalnych uszczelnień dla przemysłu samochodowego, branży AGD oraz budowlanej. Firma swoją działalność w Polsce rozpoczęła w 2005 roku lokalizując fabrykę na terenie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Vorwerk Dichtungssysteme to ponad 185 lat doświadczenia w produkcji elementów uszczelniających. Działalność koncernu rozpoczęła się w 1827 roku pod nazwą J.C. Vorwerk. Rosnący potencjał produkcji przyniósł ze sobą rozwój działalności, dzięki czemu w 2001 roku powstała fabryka w Zaberfeld a w 2005 roku nastąpiło uruchomienie produkcji w Polsce. Kolejne lata działalności to rozkwit produkcji oraz wzrost konkurencyjności firmy, dzięki którym Vorwerk Dichtungssysteme staje się częścią grupy Eldisy rozpoczynającej działalność w ramach koncernu Vorwerk.

Do największych klientów zaliczamy takie marki w branży motoryzacyjnej jak: Mercedes, Audi, VW, Porsche, Royce-Royce a w branży AGD: Miele i BSH.



Strategia działalności zakłada innowacyjność poprzez ciągły rozwój oraz doskonalenie na każdej płaszczyźnie produkcji. Dzięki przyjętym najwyższym standardom dostarczamy uszczelki światowym koncernom a jakość oferowanych materiałów potwierdzają liczne certyfikaty jak ISO TS16949:2009.

Dzięki naszej pracy związanej z rozwojem technologii produkcji oraz najwyższej jakości materiałów stale się rozwijamy aktualnie zatrudniając ponad 300 wykwalifikowanych specjalistów.

**Misja firmy**

- Silna i trwała pozycja wśród światowych liderów w branży
- Bezpieczne produkty spełniające najwyższe standardy technologiczne
- Społeczna odpowiedzialność biznesu w trosce o kontrahenta i pracownika
- Innowacyjność, kreatywność, entuzjazm



# Olesno – tu warto inwestować

Olesno położone jest w północno – wschodniej części województwa opolskiego na granicy z województwem śląskim. To miasto z dużym potencjałem, które dzięki stosowanej polityce inwestycyjnej, oferuje doskonałe warunki do prowadzenia działalności gospodarczej

Miasto oferuje kompletnie uzbrojone tereny inwestycyjne w bardzo dobrym położeniu logistycznym i komunikacyjnym.

Do końca kwietnia powinna zakończyć się procedura włączenia do KSSE kolejnych 31 ha gruntów, w tym 10 będących własnością gminy oraz 21 ha, należących do Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Prowadzenie działalności gospodarczej na terenie objętym KSSE wiąże się z wieloma korzyściami i ulgami dla inwestora. Ponadto, Gmina Olesno od lat stosuje politykę niskich podatków, niskich cen za wodę oraz innych opłat lokalnych. Podatki od nieruchomości na

terenie Gminy Olesno są jednymi z najniższych w województwie opolskim, a wynoszą odpowiednio:

- od nieruchomości gruntowej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej - 0,66 zł/m<sup>2</sup>,
- od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 17 zł/m<sup>2</sup>.

Na terenie Gminy obowiązuje również uchwała w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości w ramach pomocy de minimis dla przedsiębiorców realizujących nowe inwestycje na terenie Gminy Olesno.



Działki stanowiące własność gminy Olesno, położone w Oleśnie przy ulicy Leśnej, przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod przemysł, usługi produkcyjne i usługi nieprodukcyjne:

- Działki o powierzchni ponad 10 ha są w pełni uzbrojone, w tym w sieć wodno-kanalizacyjną, sieć energetyczną, sieć gazową, sieć światłowodową oraz kanalizację deszczową

Działki stanowiące własność Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa, położone w Świerczu przy ulicy Leśnej, przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę usługowo-produkcyjną:

- Powierzchnia działek około 21 ha

Oleśkie tereny inwestycyjne przylegające do ulicy Leśnej, obejmują obszar o powierzchni ponad 53 ha.

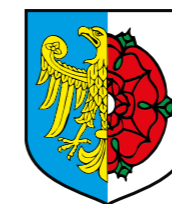
Więcej informacji na temat terenów inwestycyjnych w Oleśnie znaleźć można na oficjalnej stronie internetowej miasta: [www.olesno.pl](http://www.olesno.pl) w zakładce „Dla inwestora”.



Oleśki Rynek - Najlepsza Przeszłość Publiczna Województwa Opolskiego 2014



Tereny inwestycyjne



Urząd Miejski w Oleśnie  
 ul. Pieloka 21 | 46-300 Olesno  
 tel. 34 358 78 41 do 44 | fax. 34 359 72 83  
 e-mail: [gmina@olesno.pl](mailto:gmina@olesno.pl) | [www.olesno.pl](http://www.olesno.pl)





**BetaMed S.A. to najwyższa jakość usług świadczona w domu pacjenta oraz w Clinice BetaMed Medical Active Care w Chorzowie**

- Nowoczesna Rehabilitacja
- Oddziały Opiekuńczo-Lecznicze
- Dzielne Pobyty i Opieka dla Seniorów
- Pielęgniarska Opieka Długoterminowa w Domu Pacjenta
- Długoterminowa Opieka Domowa dla Pacjentów Wentylowanych Mechanicznie



*Beata Drzazga*  
Prezes BetaMed S.A.

**BetaMed S.A.**

ul. Mikołowska 100A/802  
40-065 Katowice

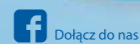
tel. 32 428 87 34, 502 242 898  
e-mail: biuro@betamed.pl

**BetaMed Medical Active Care**

ul. Raclawicka 20A  
41-506 Chorzów

tel. 32 420 29 00, 519 308 200  
e-mail: mac@betamed.pl

[www.betamed.pl](http://www.betamed.pl)



Zajrzyj na [www.betamed.pl](http://www.betamed.pl) i dowiedz się więcej o naszych usługach.



**drukexpress.pl**

Druk cyfrowy HP Indigo Druk offsetowy Druk UV  
Introligatornia Druk wielkoformatowy



Zapraszamy do drukarni internetowej

**[www.drukexpress.pl](http://www.drukexpress.pl)**

ul. Wschodnia 17a, Długotłęka tel. 71 345.60.16 biuro@drukexpress.pl

**W**

*Wrocław Miastem Gitary!*

**GITAROWY REKORD GUINNESSA**  
WROCLAW, 1 MAJA 2016

Zagraj w największej gitarowej orkiestrze świata!  
**Potrzebujemy 7345 gitar!**

..... W CIĄGU TRZECH DNI ZAGRAJĄ .....

<p><b>1</b> 1 maja, godz. 17.30</p> <p>Within Temptation DragonForce Dżem Status Quo Guano Apes Scott Henderson</p>	<p><b>2</b> 2 maja/15.00</p> <p>Selah Sue Hey Brodka Artur Rojek Loo Che Mela Koteluk Kult Kortez Fisz Emode Tworzywo Jelonek Gooral Taco Hemingway Krzysztof Zalewski</p>	<p><b>3</b> 3 maja/15.00</p> <p>Luxtorpeda Acid Drinkers Coma Hoppysad Skalpel Maria Peszek Dawid Podsiadło Pidzama Porno Kampa! Domowe Melodie Łąki Łan Orgonek</p>
---	--	--

Szczegóły na stronie [www.heyjoe.pl](http://www.heyjoe.pl)

**fmPRO**

PRODUCENT WYJĄTKOWEGO WIDOWISKA MUZYCZNEGO  
NA SKALĘ EUROPEJSKĄ:

**PINK FLOYD'S**  
*DAVID GILMOUR*  
RATTLE THAT LOCK WORLD TOUR 2016

**PLAC WOLNOŚCI 25.06.2016 WROCLAW**

MECENASEM TEGO NAJWAŻNIEJSZEGO MUZYCZNEGO WYDARZENIA  
W RAMACH EUROPEJSKIEJ STOLICY KULTURY WROCLAW 2016 JEST  
BANK ZACHODNI WBK.

**Bank Zachodni WBK**  
Grupa Santander



**The Future of Data is Now!**

Przyszłość Big Data zaczyna się Teraz!

Jedno z **największych centrów przetwarzania danych** w Europie Środkowej

Obiekt spełniający globalne standardy dla **Disaster Recovery Centrum (DRK)** i centrum danych (DC) ze szczególnym uwzględnieniem zasady **"No single point of failure"**

Centrum danych, **centrum operacji sieciowych (NOC)**

Poziom niezawodności: **TIER 3**

Sieć terminali węzła - **DWDM, SDH, Ethernet i VOICE**

łącza **DWDM**

**5000 m<sup>2</sup>** powierzchni ogólnej,  
**1300 m<sup>2</sup>** powierzchni serwerowni

**Zapraszamy do współpracy:**

Medyczne Centrum Przetwarzania Danych ItQ Data Center

Wrocław, ul. Borowska 283b